

Sygn. akt III K 82/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim , w III -cim Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący Sędzia SO Tomasz Olszewski

Protokolant stażystka Katarzyny Pietrowska, starszy sekretarz sądowy Jolanta Kurdasińska, sekretarz sądowy Bożena Wolfram

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim Witolda Dąbrowskiego

po rozpoznaniu w dniach: 24 listopada 2015r., 5, 8 i 21 stycznia 2016r., 1 i 7 kwietnia 2016r., 10 maja 2016r., 29 czerwca 2016r., 29 września 2016r., 8 listopada 2016r., 1 grudnia 2016r., 17 stycznia 2017r., 24 marca 2017r., 12 kwietnia 2017r.

sprawy : 1. W. K.

syna W. i G. z domu B.

urodzonego (...) w Ł.

oskarżonego o to, że :

I. w okresie od stycznia 2010 roku do maja 2014 roku w P. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc jednocześnie w okresie od 23 lutego 2012 roku do marca 2014 roku Prezesem Zarządu a następnie Dyrektorem Zarządzającym spółki (...) z o.o. zobowiązanym na podstawie przepisu ustawy i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą spółki, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyrządził spółce (...) z o.o. szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, w wysokości nie mniejszej niż 1.309.895,04 złotych w ten sposób, że:

- w okresie od stycznia 2010 roku do maja 2014 roku mając do dyspozycji firmowe karty kredytowe banków (...) o nr *** (...), (...) o nr (...)*****4180, (...) o nr (...)***** (...), (...) (...) – (...) o nr (...) (...) oraz dostęp do rachunku firmowego (...) (...) o nr (...) przywłaszczył z tych rachunków pieniądze w kwocie nie mniejszej niż 767 256,03 zł dokonując płatności za prywatne zakupy w pubach, dyskotekach, dokonując zakupów drogiego sprzętu komputerowego i informatycznego , dokonując wypłat z bankomatów, licznych płatności nie mających uzasadnienia w działalności gospodarczej spółki, a nadto przelewał środki pieniężne z konta spółki na swój rachunek prywatny o nr (...), i tak z karty:

(...) (...) (...) o nr ** (...) na kwotę 44. 179, 14 złotych,

(...) o nr (...)***** (...) na kwotę 218.115,65 złotych

(...) o nr (...)(...) na kwotę 353.702 złotych

(...) (...) – (...) (...) o nr (...) (...) na kwotę 110.801,35 złotych oraz dokonał przelewów w kwocie łącznej 40.457,89 złotych

- w okresie czasu od 20 stycznia 2012 roku do 01 lipca 2012 roku jako Prezes Zarządu zobowiązany na podstawie przepisu ustawy i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą spółki (...) z o.o., przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, wyrządził spółce (...) szkodę majątkową w ten sposób, że dokonał wypłaty wynagrodzenia firmie (...) w łącznej kwocie 308.000 złotych w ten sposób, że nie będąc upoważnionym w dniu 20

stycznia 2012 roku zawarł umowę o świadczenie usług doradztwa finansowego z firmą (...), której właścicielką była jego szwagierka I. G. a osobą upoważnioną do działania w imieniu firmy (...) była jego żona H. K., a następnie w dniu 10 maja 2012 roku dokonał przelewu kwoty 308.000 złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego do spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym upoważniona była H. K., a następnie pieniądze te zostały przekazane na prywatne konta W. K., H. K. i I. G.

- w okresie od 01 lipca 2013 roku do 28 października 2013 roku, jako Prezes Zarządu obowiązany na podstawie przepisu ustawy i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą spółki (...) z o.o. przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wyrządził spółce (...) szkodę majątkową, w ten sposób, że doprowadził do zawarcia z Kancelarią Adwokacką (...) umowy o świadczenie niedokumentowanych usług doradztwa finansowego i prawnego, a następnie, na podstawie tej umowy, wypłaty Kancelarii Adwokackiej (...) wynagrodzenia w łącznej kwocie 233.000 złotych

tj. o czyn z art. 296 § 1, 2 i 3 kk w zw. z art. 284 § 2 kk i art. 294 § 1 kk i art. 12 kk

2. H. K.

córkę W. i L. z domu S.

urodzoną (...) w Ł.

o to, że

II. w okresie czasu od 20 stycznia 2012 roku do 01 lipca 2012 roku w P. będąc upoważnioną do działania w imieniu firmy (...), działając wspólnie i w porozumieniu ze swoją siostrą I. G., właścicielką firmy (...) oraz z W. K., Prezesem Zarządu Spółki (...) (...) z o.o., doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 308.000 złotych przez spółkę (...) z o.o. w ten sposób, że W. K. zawarł w dniu 20 stycznia 2012 roku umowę o świadczenie usług doradztwa finansowego z firmą (...), a następnie w dniu 10 maja 2012 roku W. K. dokonał przelewu kwoty 308.000 złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego do spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym była upoważniona, a następnie pieniądze te zostały przekazane na prywatne konta W. K., H. K. i I. G.

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

3. I. C. de domo G.

córkę W. i L. z domu S.

urodzoną (...) w Ł.

o to, że:

III. w okresie czasu od 20 stycznia 2012 roku do 01 lipca 2012 roku w P. będąc właścicielką firmy (...), działając wspólnie i w porozumieniu z W. K., Prezesem Zarządu spółki (...) (...) z o.o. oraz jego żoną H. K. – upoważnioną do działania w imieniu firmy (...), doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 308.000 złotych przez spółkę (...) z o.o. w ten sposób, że zawarła w dniu 20 stycznia 2012 roku umowę o świadczenie usług doradztwa finansowego ze spółką (...), w imieniu której umowę podpisał W. K., nie posiadając ku temu uprawnień, a następnie w dniu 10 maja 2012 roku W. K. dokonał przelewu kwoty 308.000 złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego do spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym upoważniona była H. K., a następnie pieniądze te zostały przekazane na prywatne konta W. K., H. K. i I. G.

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk

1. w granicach czynu zarzucanego W. K. w punkcie I. aktu oskarżenia uznaje oskarżonego za winnego tego, że:

a) w okresie od dnia 21 stycznia 2010r. do dnia 17 lutego 2014r. w P. i innych miejscach, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, pełniąc funkcje Dyrektora Finansowego, a następnie Prezesa Zarządu, oraz Dyrektora(...)z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P., za pomocą oddanych do korzystania kart kredytowych uprawniających do dostępu do powierzonych oskarżonemu środków finansowych zgromadzonych na rachunkach zarządzanej Spółki przywłaszczył sobie pieniądze w nieustalonej wysokości, nie mniejszej niż 145.705,58 zł w ten sposób, że przy użyciu owych kart kredytowych dokonywał wypłat gotówkowych, transakcji i zakupów różnych przedmiotów i usług na cele nie związane z działalnością Spółki, a także w okresie od dnia 24 lutego 2012r. do 22 listopada 2013r. zlecił, bądź dokonał, bez żadnej podstawy faktycznej lub prawnej, pięciu przelewów z rachunku bankowego zarządzanej Spółki na własny rachunek bankowy w łącznej kwocie 40.457,89 zł, czym wyczerpał znamiona **art.284 § 2 kk w związku z art.12 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r. i art.4 § 1 kk** i za to na podstawie art.284 § 2 kk i art.33 § 2 kk wymierza W. K. karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;

b) w okresie czasu pomiędzy dniem 15 stycznia 2012r. a 29 maja 2012r. w P., jako Prezes Zarządu zobowiązany na podstawie przepisu ustawy i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą (...) Spółki z o.o. z siedzibą w P., przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyrządził spółce (...) szkodę majątkową w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z I. C. de domo G. i H. K., doprowadził zarządzaną Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem poprzez wypłatę kwoty 308.000 złotych tytułem nienależnego wynagrodzenia w związku z podpisaniem przez oskarżonego w imieniu (...) Spółki z o.o. noszącej datę 20 stycznia 2012 roku umowy o świadczenie usług doradztwa finansowego z I. C. de domo G., działającą w imieniu uprzednio powołanej w tym celu przez troje z oskarżonych firmy (...), przy czym obydwójce poświadczyli w ten sposób nieprawdę co do faktycznego zamiaru świadczenia przez (...) tego rodzaju usług na rzecz drugiej strony umowy (wiedząc, że podpisana umowa jest fikcyjna, a podmiot o nazwie (...) nie będzie świadczył żadnych usług doradczych), tym samym wprowadzając (...) Spółkę z o.o. w błąd co do tego faktu, a następnie – używając takiego dokumentu poprzez przedłożenie go do księgowości Spółki (...) celem rozliczenia – w dniu 10 maja 2012 roku zlecił dokonanie przelewu kwoty 308.000 brutto (250.000 netto) złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego do Spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym upoważniona była H. K., a następnie przelane w ten sposób środki płatnicze, będące de facto korzyściami związanymi z popełnieniem opisanego przestępstwa, wspólnie i w porozumieniu z H. K. i I. C. de domo G. przekazał na prywatne konta W. K., H. K. i I. C. de domo G. działając w celu udaremnienia ich wykrycia oraz stwierdzenia ich przestępczego pochodzenia i przyjmując, że tak opisany czyn wyczerpał dyspozycje **art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk w zbiegu z art.296 § 1 i 2 kk, art.299 § 1, 5 i 6 kk w związku z art.11 § 2 kk i art.12 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r. i w związku z art.4 § 1 kk** na podstawie art.294 § 1 kk w związku z art.11 § 3 kk oraz art.33 § 2 kk wymierza W. K. karę 1 (jednego) roku i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 300 (trzystu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;

c) w okresie czasu nie później niż od dnia 30 kwietnia 2013 roku do 17 lutego 2014 roku w P. jako Prezes Zarządu zobowiązany na podstawie przepisu ustawy i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą (...) Spółki z o.o., przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyrządził Spółce (...) szkodę majątkową w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, doprowadził zarządzaną Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem poprzez wypłatę kwoty 233.000 złotych tytułem nienależnego wynagrodzenia w związku z podpisaniem w imieniu (...) Spółki z o.o. umowy o świadczenie usług doradztwa finansowego z Kancelarią Adwokacką prowadzoną przez ustalonego adwokata w W., przy czym obydwójce poświadczyli w ten sposób nieprawdę co do faktycznego zamiaru świadczenia przez tę Kancelarię tego rodzaju usług na rzecz drugiej strony umowy (wiedząc, że podpisana umowa jest fikcyjna), tym samym wprowadzając (...) Spółkę z o.o. w błąd co do tego faktu, a następnie – uprzednio używając takiego dokumentu poprzez przedłożenie go do (...) Spółki (...) celem rozliczenia – w okresie od 7 czerwca 2013r. do 17 lutego 2014r. zlecił

dokonanie przelewów na łączną kwotę brutto 233.000 złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z rachunku bankowego należącego do spółki (...) na konto Kancelarii, do dysponowania którym upoważniona była ustalona osoba i przyjmując, że tak opisany czyn wyczerpał dyspozycje **art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk w zbiegu z art.296 § 1 i 2 kk w związku z art.12 kk i art.11 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r. i w związku z art.4 § 1 kk** na podstawie art.294 § 1 kk w związku z art.11 § 3 kk oraz art.33 § 2 kk wymierza W. K. karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 300 (trzysta) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;

2. na podstawie art.85 kk i art.86 § 1 i 2 kk kary pozbawienia wolności i grzywny wymierzone w punktach 1.a), b) i c) wyroku za zbiegające się przestępstwa łączy i wymierza W. K. kary łączne 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 450 (czterysta pięćdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;

3. na podstawie art.41 § 1 kk orzeka wobec W. K. zakaz zajmowania stanowisk we władzach spółek kapitałowych na okres 5 (pięciu) lat;

4. w granicach czynu zarzucanego **H. K.** uznaje oskarżoną za winną tego, że w okresie od dnia 15 stycznia 2012r. do dnia 29 maja 2012r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z W. K. i I. C. de domo G., w ramach uprzednio, precyzyjnie zaplanowanego podziału ról, w ramach którego do oskarżonej należało dopełnienie formalności urzędowych oraz faktycznych związanych z założeniem i faktycznym prowadzeniem podmiotu o nazwie (...) I. G., administrowaniem środkami pieniężnymi, jakie wpłynęły na rachunek tej firmy, działając w ramach pełnomocnictwa udzielonego jej przez I. C. de domo G., doprowadziła (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w P. do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem poprzez wypłatę kwoty 308.000 złotych tytułem nienależnego wynagrodzenia w związku z podpisaniem przez W. K. działającego w imieniu (...) Spółki z o.o. noszącej datę 20 stycznia 2012 roku umowy o świadczenie usług doradztwa finansowego z I. C. de domo G. wiedząc, że obydwoje poświadczyli w ten sposób nieprawdę co do faktycznego zamiaru świadczenia przez (...) tego rodzaju usług na rzecz drugiej strony umowy (wiedząc, że podpisana umowa jest fikcyjna, a podmiot o nazwie (...) nie będzie świadczył żadnych usług doradczych), tym samym wprowadzając (...) Spółkę z o.o. w błąd co do tego faktu, przy czym W. K. użył takiego dokumentu przedkładając go do księgowości (...) jako podstawę rozliczenia, a w dniu 10 maja 2012 roku zlecił dokonanie przelewu kwoty 308.000 brutto (250.000 netto) złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego do Spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym upoważniona była H. K., a następnie przelane w ten sposób środki płatnicze, będące de facto korzyściami związanymi z popełnieniem opisanego przestępstwa, w porozumieniu z W. K. i I. C. de domo G. przetransferowała na prywatne konta W. K., H. K. i I. C. de domo G. działając w celu udaremnienia ich wykrycia oraz stwierdzenia ich przestępczego pochodzenia i przyjmując, że tak opisany czyn wyczerpał dyspozycje **art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk w zbiegu z art.299 § 1, 5 i 6 kk w związku z art.12 kk i art.11 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r. i w związku z art.4 § 1 kk** na podstawie art.294 § 1 kk w związku z art.11 § 3 kk oraz art.33 § 2 kk wymierza H. K. karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 200 (dwieście) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 (sto) złotych;

5. w granicach czynu zarzucanego **I. C. de domo G.** uznaje oskarżoną za winną tego, że w okresie od dnia 15 stycznia 2012r. do dnia 29 maja 2012r. w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z W. K. i H. K., w ramach uprzednio, precyzyjnie zaplanowanego podziału ról, w ramach którego do oskarżonej należało założenie na swoje nazwisko podmiotu gospodarczego o nazwie (...) I. G., doprowadziła (...) Spółkę z o.o. z siedzibą w P. do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem poprzez wypłatę kwoty 308.000 złotych tytułem nienależnego wynagrodzenia w związku z podpisaniem przez nią i W. K. działającego w imieniu (...) Spółki z o.o. noszącej datę 20 stycznia 2012 roku umowy o świadczenie usług doradztwa finansowego wiedząc, że poświadczła w ten sposób nieprawdę co do faktycznego zamiaru świadczenia przez (...) tego rodzaju usług na rzecz drugiej strony umowy (wiedząc, że podpisana umowa jest fikcyjna, a podmiot o nazwie (...) nie będzie świadczył żadnych usług doradczych), tym samym wprowadzając (...) Spółkę z o.o. w błąd co do tego faktu, przy czym W. K. użył takiego dokumentu przedkładając go do księgowości (...)jako podstawę rozliczenia, a w dniu 10 maja 2012 roku zlecił dokonanie przelewu kwoty 308.000 brutto (250.000 netto)

złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego do Spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym upoważniona była H. K., a następnie przelane w ten sposób środki płatnicze, będące de facto korzyściami związanymi z popełnieniem opisanego przestępstwa, w porozumieniu z W. K. i H. K. przekazała na prywatne konta W. K., H. K. i I. C. de domo G. działając w celu udaremnienia ich wykrycia oraz stwierdzenia ich przestępczego pochodzenia i przyjmując, że tak opisany czyn wyczerpał dyspozycje **art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk w zbiegu z art.299 § 1, 5 i 6 kk w związku z art.12 kk i art.11 § 2 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015r. i w związku z art.4 § 1 kk** na podstawie art.294 § 1 kk w związku z art.11 § 3 kk oraz art.33 § 2 kk wymierza I. C. de domo G. karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych;

6. na podstawie art.69 § 1 kk i art.70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności wymierzonej W. K. oraz kar pozbawienia wolności wymierzonych H. K. i I. C. de domo G. warunkowo zawiesza oskarżonym na okres próby 4 (czterech) lat;

7. na podstawie art.46 § 1 kk orzeka na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.:

a) wobec W. K. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami opisanymi w punktach 1. a) i c) wyroku poprzez zapłatę na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. łącznie kwoty 419.163,47 (czterysta dziewiętnaście tysięcy sto sześćdziesiąt trzy 47/100) złotych, oraz

b) od oskarżonych H. K. i I. C. de domo G. solidarnie z W. K. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w punktach 1. b), 4. i 5. wyroku poprzez zapłatę na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. kwoty 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) zł;

8. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od W. K. kwotę 9.300 (dziewięć tysięcy trzysta) złotych, od H. K. kwotę 4.300 (cztery tysiące trzysta) złotych oraz od I. C. kwotę 1.800 (tysiąc osiemset) złotych tytułem opłat, w pozostałym zakresie koszty sądowe przejmując na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 82/15

UZASADNIENIE

Ustalenia faktyczne.

W okresie od sierpnia 2007r. do czerwca 2014r. W. K. pełnił kolejno funkcje: Kierownika do spraw Finansów, Dyrektora Finansowego, Prezesa Zarządu i Dyrektora (...)(...) z siedzibą w P.. W ramach przysługujących mu kompetencji reprezentował on Spółkę na zewnątrz, zawierał w jej imieniu zobowiązania i wydatkował środki, którymi dysponowała Spółka.

W dniu 23 lutego 2012r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników podjęło uchwałę o powołaniu na stanowisko Prezesa Zarządu Spółki (...) (...) W. K..

W okresie od stycznia 2010r. do maja 2014r. W. K. powierzono do dyspozycji cztery firmowe karty kredytowe do rachunków w bakach (...), (...), (...), (...), przy użyciu których miał opłacać wydatki związane z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych.

\opis stanowiska pracy, k. 174 - 177

wyciąg z KRS, k. 13 – 16

uchwała NZW, k. 516

zeznania M. L. (1), k. 879 – 881

zeznania B. S., k. 844 – 846

W okresie od stycznia 2010r. do maja 2014r. W. K. dokonał licznych płatności za towary i usługi nie związane z jego obowiązkami służbowymi przy użyciu oddanych mu do dyspozycji kart kredytowych. Do tego rodzaju płatności należały:

- wydatki i wypłaty dokonane w okresach, w których oskarżony ponad wszelką wątpliwość przebywał na urloпах, w szczególności za granicą: w Australii, Brazylii (R.), Malezji, Tajlandii, Francji, Włoszech, Niemczech, Wielkiej Brytanii (L.), Szwajcarii (Z.), A.,
- wydatki związane z takimi wyjazdami (w tym zakupy wiz, opłaty za hotele i posiłki w restauracjach poprzedzające wyloty wakacyjne, opłaty parkingowe z tym związane, a także wypłaty z bankomatów bezpośrednio poprzedzające wyloty na wakacje),
- zakupy w sklepach internetowych oraz sklepach takich jak (...), (...), (...), (...),
- zakupy oprogramowania,
- wydatki związane z szyciem garderoby,
- zakupy w sklepach na lotniskach, które w sposób ewidentny wskazywały na ich prywatny charakter ((...), (...)) oraz na pokładzie samolotu (kwota 2.042,13 zł),
- zakupy biżuterii,
- wydatki związane z wpisowym do klubów biznesowych.

Łączna wartość tego rodzaju wydatków i wypłat została przez Sąd ustalona na kwotę 145.705,58 zł.

\zeznania B. S., k. 844 – 847

wykaz transakcji przeprowadzonych przy użyciu kart kredytowych, k. 916 – 1044

zeznania M. L. (1), k. 879 - 881

zeznania M. L. (2), k. 887 – 891, 1162 – 1164v.

W. K. dokonywał także bezpośrednich przelewów na swój rachunek bankowy z rachunku należącego do zarządzanej Spółki. W ten sposób w okresie od dnia 24 lutego 2012r. do 22 listopada 2013r. zlecił, bądź dokonał, bez żadnej podstawy faktycznej lub prawnej, pięciu przelewów z rachunku bankowego zarządzanej Spółki na własny rachunek bankowy w łącznej kwocie 40.457,89 zł.

\wyciągi z rachunku bankowego, k. 320 – 325

zeznania B. S., k. 844 – 846

Wyżej wyszczególnionych środków pochodzących z kont (...) (...) W. K. nie zwrócił.

\zeznania M. L. (1), k. 876 – 881

W Spółce (...) w czasie, kiedy pracował w niej W. K. nie było spisanych zasad, czy też regulaminu korzystania przez jej pracowników ze środków finansowych znajdujących się na rachunkach bankowych, do których za pośrednictwem

kart kredytowych dostęp mieli pracownicy Spółki. Mieli oni świadomość obowiązku rozliczania się z każdego wydatku dokonanego przy użyciu firmowej karty kredytowej poprzez jego opisanie i przedłożenie dokumentu źródłowego.

\zeznania M. L. (1), k. 876 - 881

zeznania M. Z., k. 821v.

zeznania B. S., k. 844 – 847

Prócz W. K. i pracowników działu sprzedaży, firmowymi kartami kredytowymi posługiwali się także M. L. (2) i M. L. (1) – właściciele udziałów w Spółce. Oni także, podobnie jak W. K., nie dokumentowali dokonywanych w ten sposób wydatków przedstawiając dokumenty źródłowe do działu księgowości.

\zeznania M. L. (1), k. 876 – 881

zeznania M. L. (2), 889

zeznania M. Z., k. 821v.

zeznania B. S., k. 844 – 847

zeznania A. J., k. 823v. – 826

W dniu 19 grudnia 2011r. Spółka (...) uzyskała w (...), za pośrednictwem firmy doradczej (...) w W., finansowanie w wysokości 17.500.000 zł (kredyt terminowy) oraz 16.000.000 zł (kredyt odnawialny).

W imieniu Spółki (...) umowę podpisał W. K. (...) reprezentował T. K..

\dokumentacja, k. 461 - 514

zeznania M. Z., k. 453v., 821

W bliżej nieustalonym dniu, w okresie co najmniej od 15 stycznia 2012r. do 2 maja 2012r. W. K. podpisał w imieniu (...) Spółki z o.o. dokument - umowę o świadczenie przez przedsiębiorstwo (...) – I. G. w W. usług doradztwa finansowego na rzecz Spółki (...). W ramach umowy za wykonane usługi doradcze firma (...) miała otrzymać wynagrodzenie w wysokości 250.000 zł netto (307.500 zł brutto). Przedmiotem umowy było doradztwo zmierzające do „pozyskania finansowania w kwocie 5.000.000 oraz świadczenie polegające na przygotowaniu dokumentacji i struktury finansowej związanej ze sprzedażą działu aktyuatorów”. Umowa została opatrzona datą 20 stycznia 2012r.

\dokument, k. 17 – 20

W dniu 20 stycznia 2012r. W. K. nie był jeszcze Prezesem Zarządu Spółki (...); stał się nim dopiero w dniu 23 lutego 2012r. mocą uchwały NZW Spółki.

\uchwała nr 2, k. 516

W dniu 2 maja 2012r. (...) przesłała (...) fakturę na kwotę 307.500 zł brutto z tytułu „usług doradczych”.

\kopia faktury, k. 89

W dniu 10 maja 2012r. Spółka (...) tytułem zapłaty za wykonane usługi przelała na rachunek (...) kwotę 308.000 zł. W. K. osobiście nadzorował płatność na rzecz (...)u, uprzednio – w dniu 9 maja 2012r. – przygotowując dla działu księgowości (...) (...) wiadomość e-mailową, z której miało wynikać, że dane firmy i numer rachunku bankowego (...) wskazać

miał J. D., z którym Spółka w owym czasie współpracowała w zakresie doradztwa finansowego. Przelew zatwierdziła A. J., ówczesna główna księgowa Spółki, którą W. K. poinformował o „właścielskim powiązaniu (...)u i J. D.

\kopia potwierdzenia wykonania przelewu bankowego, k. 47

historia rachunku bankowego, k. 552

kopie e-mailów, k. 49 – 50, 51

zeznania J. D.,

zeznania A. J., 823v. - 824

(...) została powołana do istnienia w dniu 15 stycznia 2012r. jako jednoosobowa działalność gospodarcza. Działalność firmy została zawieszona w dniu 29 kwietnia 2013r. Dokumentację związaną z założeniem podmiotu o nazwie (...) oraz jego funkcjonowaniem w obrocie (umowy z firmą wynajmującą wirtualne biuro), przygotowywała H. K. na podstawie udzielonego jej pełnomocnictwa przez I. G.. To dane kontaktowe H. K. widniały w dokumentach wytworzonych w związku z funkcjonowaniem w obrocie (...)u.

Z rachunku bankowego H. K. zasilane było konto (...) środkami pieniężnymi pozwalającymi na zaspokajanie bieżących kosztów jej funkcjonowania.

H. K. przez okres od dnia 16 stycznia 2012r. do dnia 30 lipca 2014r. dokonywała comiesięcznych płatności związanych z opłatami zusowskimi, odprowadziła podatek VAT z tytułu zawartej umowy, a także rozdysponowała kwotę przelaną z rachunku Spółki (...) pomiędzy siebie, swojego męża i siostrę (konto I. G. zostało zasilone kwotą 16.000 zł).

\kopia wypisu z ewidencji działalności gospodarczej, k. 29

dokumenty, k. 61 – 64,

historia rachunku bankowego, k. 552, k. 640 - 643

pełnomocnictwo, k. 69

W umowie najmu lokalu przez (...) wskazana została H. K. jako uprawniona do kontaktów z wynajmującym.

\umowa, k. 64

Dokumenty związane z funkcjonowaniem (...)u, w tym umowy wynajmu pomieszczenia biurowego, faktury, skan dowodu osobistego I. G., kopie pełnomocnictw przechowywane były w plikach zapisanych na twardym dysku służbowego PC, z którego w owym czasie korzystał W. K..

\dokument, k. 53 – 54

Po zasileniu rachunku bankowego (...) wpłatą kwoty 308.000 zł dokonaną przez Spółkę (...) w dniu 11 maja 2012r. doszło do przelania następujących kwot:

- w dniu 14 maja 2012r. dwukrotnie kwoty 50.000 zł na rachunek H. K. (tytuł: „przelew środków”),
- w dniu 15 maja 2012r. kwoty 50.000 zł na rachunek W. K. (tytuł: „przelew środków”),
- w dniu 16 maja 2012r. kwoty 35.000 zł na rachunek H. K. (tytuł: „przelew środków”),
- w dniu 29 maja 2012r. kwoty 16.000 zł na rachunek I. G. (tytuł: „zasilenie”).

\historia rachunku, k. 552

I. G. (obecnie – C.) jest szwagierką W. K. (siostrą H. K.). Nie posiada wykształcenia predestynującego ją do wykonywania zawodu doradcy finansowego. W ramach prowadzonej działalności pod firmą (...) nie wykonała żadnej czynności merytorycznej związanej z doradztwem na rzecz (...) (...), bądź jakiegokolwiek innego podmiotu.

W. K. nigdy nie poinformował udziałowców, ani organu nadzorczego Spółki (...) o zawarciu umowy z (...).

\zeznania M. L. (1), k. 876 - 881

zeznania M. L. (2), k. 888

zeznania M. Z., k. 821

W dniu 13 maja 2013r. P. S. (1) – adwokat prowadzący praktykę w W. pod firmą Kancelaria Adwokacka (...) przesłał oskarżonemu drogą mailową projekt umowy o doradztwo z prośbą o jej podpisanie.

Uprzednio W. K. przesłał tą samą drogą P. S. (1) projekt umowy o doradztwo z zaleceniem naniesienia stosownych uwag.

\dokument, k. 1234 zał. 18

W bliżej nieustalonym czasie pełniąc funkcję Prezesa Zarządu (...) Spółka z o.o. W. K. podpisał w imieniu reprezentowanej Spółki umowę zlecenie na świadczenie usług doradztwa finansowego i prawnego z Kancelarią Adwokacką (...) przy al. (...) w W.. Przedmiotem umowy było osiągnięcie przez zleceniobiorcę dla zleceniodawcy:

- „okresowego zawieszenia przez bank stanu naruszenia warunków finansowania („waiver”) skutkiem czego miało nastąpić czasowe odblokowanie wykorzystania finansowania”,
- zawarcie w okresie trwania waiver porozumienia z bankiem (...),
- pozyskanie dodatkowego finansowania (...) w kwocie około 5.000.000 zł,
- złagodzenie lub poprawienie warunków finansowania (...).

W § 1 punkcie 4. niniejszej umowy zleceniobiorca zobowiązał się do przeprowadzenia szeregu czynności, w tym:

- dokonania analizy sytuacji ekonomiczno – finansowej zleceniodawcy,
- ustalenia zmiany warunków finansowania,
- pomocy w przeprowadzeniu procesu aplikacji do banku,
- przygotowania wspólnie z bankiem docelowej struktury finansowania,
- pomocy w przeprowadzeniu procesu negocjacji z bankiem etc.

W § 2 umowy zleceniobiorca zastrzegł, że nie gwarantuje, że finansowanie zostanie zleceniodawcy udzielone, a zwłaszcza, że cele określone w umowie zostaną osiągnięte.

Wynagrodzenie zleceniobiorcy zostało określone w § 6 umowy. W szczególności (...) (...) miało zapłacić Kancelarii:

- wynagrodzenie za sukces w wysokości 99.000 zł netto w wypadku osiągnięcia celu finansowania, o którym mowa w § 1 ust. 2 lit. a) umowy – płatne nie później niż do 21 maja 2013r.,

- wynagrodzenie za sukces w wysokości 100.000 zł netto w wypadku osiągnięcia celu finansowania, którym mowa w § 1 ust. 2 lit. b) umowy – płatne nie później niż do 21 czerwca 2013r.,

- wynagrodzenie za sukces w wysokości 350.000 zł netto w wypadku osiągnięcia celu finansowania, którym mowa w § 1 ust. 2 lit. c) umowy – płatne nie później niż do 31 sierpnia 2013r.,

- wynagrodzenie za sukces w wysokości 50.000 zł netto w wypadku osiągnięcia celu finansowania, którym mowa w § 1 ust. 2 lit. d) umowy – płatne nie później niż do 21 czerwca 2013r.,

- wynagrodzenia w wysokości 1.000 zł nie później niż do 21 maja 2013r.

\dokument, k. 21 – 28

W oparciu o treść tej umowy adwokat P. S. (1) wystawił w dniach 7 czerwca 2013r. i 30 sierpnia 2013r. na rzecz (...) (...) dwie faktury opiewające na kwoty po 123.000 zł brutto.

\kopie faktur, k. 30, 31

W dniach 20 czerwca i 30 sierpnia 2013r. (...) wystawiło dla Kancelarii (...) dwie faktury na kwoty po 110.700 zł brutto w tytule wpisując: „wynagrodzenie za świadczenie usług zgodnie z punktem 4. Umowy ramowej o świadczenie usług z dn. 6/6/2013”.

\dokumenty, k. 1320 (118, 79)

(...) Spółka z o.o. została zarejestrowana w KRS w dniu 18 grudnia 2012r. Początkowo jej Prezesem i jedynym udziałowcem był T. K., który w dniu 15 października 2013r. dokonał zbycia większości udziałów (o wartości 4.500 z 5.000 zł) P. S. (1), który tego samego dnia został Prezesem Zarządu Spółki i głównym jej udziałowcem.

Spółka ta zwiesiła działalność z dniem 29 kwietnia 2016r.

\odpis pełny KRS, k. 1324 – 1326

W 2013r. Spółka (...) uzyskała przychód w wysokości 658.200,29 zł, łączne koszty związane z jej funkcjonowaniem (pominięciem podatków i opłat o łącznej wartości 1.346,37 zł) wyniosły 632.190,37 zł. Zysk osiągnięty w 2013r. wyniósł 20.118,71 zł netto.

W 2014r. Spółka (...) odnotowała stratę w wysokości 8.897,54 zł.

Spółka w czasie swego funkcjonowania nie zatrudniała pracowników, nie posiadała aktywów trwałych.

\sprawozdanie finansowe, k. 1352 – 1356, 1357 - 1362

W okresie od 1 lipca 2013r. do 28 października 2013r. na polecenie W. K. dokonano piętnastu przelewów bankowych na łączną kwotę 233.000 zł brutto na rachunek bankowy Kancelarii (...).

\wyciąg z rachunku bankowego, k. 32 – 46

Kancelaria Adwokacka (...) w okresie od dnia 30 czerwca 2013r. do dnia 31 grudnia 2013r. dokonała przelewów na rachunek (...) w łącznej kwocie 200.700 zł z tytułu płatności za faktury wystawione w związku z doradztwem dla (...).

Jednocześnie (...) w 2013r. dokonywała licznych płatności z tytułu wystawianych faktur na rzecz T. K., w tym wystawionych za usługi rzekomo świadczone w związku z umową, jaką (...) łączyła Kancelarię Adwokacką (...).

\dokumentacja księgową, k. 1392, 1390

Poza wymienionymi fakturami (...) (...) nie otrzymała w ramach realizacji umowy o doradztwo żadnego innego dokumentu (opinii prawnej, analizy finansowej, propozycji negocjacji etc.) sporządzonej przez adwokata P. S. (2), bądź podmiot przez niego rekomendowany.

Zawarcie umowy z Kancelarią Adwokacką (...) nie było konsultowane z organem nadzorczym Spółki. O istnieniu takiego stosunku umownego nie wiedzieli jej udziałowcy M. L. (1) i M. L. (2).

\zeznania M. L. (1), k. 876 - 881

zeznania M. L. (2), k. 887 - 891

P. S. (1) jest czynnym zawodowo adwokatem. Do 2015r. działalność prowadził pod szyldem (...), pomimo tego, że nie działał w żadnym zespole, bądź spółce, a swą działalność wykonywał jednoosobowo.

\pismo, k. 562

W odpowiedzi na pisemne zapytanie władz Spółki (...) na temat współpracy z jego Kancelarią Adwokacką (...) w dniu 18 sierpnia 2014r. wystosował pismo, w którym m.in. informował, że „w toku realizacji niniejszej umowy kontaktowaliśmy się bezpośrednio z Panem Prezesem W. K. oraz pracownikiem działu księgowości Panią A. K. (1). Wykonywanie umowy przybrało formę uczestnictwa w spotkaniach oraz konsultacji telefonicznych. Z uwagi na fakt, iż w przypadku wynagrodzenia ryczałtowego Kancelaria nie prowadzi szczegółowego rejestru godzin pracy, nie mam możliwości precyzyjnego wskazania, ile odbyło się spotkań i rozmów telefonicznych”

\pismo, k. 562

T. K. był pracownikiem (...) (...) w okresie od 1 marca 1995r. do 1 grudnia 2010r.

\pismo (...), k. 1378

W. K. nigdy nie poinformował udziałowców, ani organu nadzorczego Spółki (...) o zawarciu umowy z Kancelarią Adwokacką (...).

\zeznania M. L. (1), k. 1205

zeznania M. L. (2), k. 888v.

zeznania M. Z., k. 821

Ocena dowodów.

Dokonując oceny dowodów Sąd uznał za niewiarygodne **wyjaśnienia W. K.**. Stanowią one, rażąco niespójnością, przyjętą przez niego linię obrony. Są niekonsekwentne, labilne, a przede wszystkim – pozostają w jawnej sprzeczności z dowodami o charakterze obiektywnym, a także – z zasadami zdrowego rozsądku i doświadczenia życiowego.

Oskarżony twierdził w szczególności, że nie potrafi wyjaśnić, na co przeznaczył tak liczne wypłaty i wydatki dokonywane przy użyciu kart kredytowych Spółki, ponieważ jej właściciele uniemożliwili mu dostęp do dokumentacji i służbowego komputera, a poza tym nie miał możliwości skontaktowania się z nimi (k. 762v.).

Tłumaczenia te wydają się gołosłowne. Z korespondencji mailowej prowadzonej pomiędzy W. K. a wóldarzami Spółki wynika bowiem, że temat ten był przedmiotem dyskusji poruszanej pomiędzy stronami; L. usilnie próbowali wyjaśnić

owe kwestie, co pozostawało bez właściwego odzewu ze strony oskarżonego. Konkluzję tę potwierdza ponadto dowód z dokumentu w postaci korespondencji pomiędzy W. a H. K. (nota bene przedstawiony przez samego oskarżonego) datowanej na 24 kwietnia 2014r., w której oskarżony prosi swą żonę o przesłanie zastawienia urlopów za lata 2010 – 2014 dodając: „tu nie chodzi o to czy urlop przepada – chodzi o dziwne zasady ...” (k. 1201). Owe „dziwne zasady”, o których wspomina oskarżony, to – w przekonaniu Sądu – nalegania, by W. K. wskazał, kiedy korzystał z urlopów wypoczynkowych, by zweryfikować zasadność i celowość dokonywanych przez niego transakcji i wypłat.

Oskarżony twierdził, że Spółka pozostawiła mu wolną rękę w zakresie używania środków finansowych, które zostały mu powierzone. Nie przyznawano mu diet związanych z wyjazdami służbowymi, nie zwracano kosztów poniesionych w związku z delegacjami. Dlatego czuł się uprawniony do używania kart kredytowych w ustalonym zakresie. Znamienne są słowa oskarżonego: „Po to firma przyznała mi karty kredytowe, abym w czasie wyjazdów służbowych mógł z ich w sposób nieskrępowany korzystać” (k. 763). Faktycznie. W. K. korzystał z firmowych kart kredytowych, przy czym charakteryzując owe wydatki stanowczo nacisk położyć trzeba na słowo: „nieskrępowany”. Wydatki związane z portalami randkowymi, wizyty w klubach nocnych, zakupy sprzętu komputerowego i oprogramowania, drogich alkoholi i biżuterii, opłacanie wyjazdów urlopowych (w tym do Włoch, Francji, Malezji i Australii), wyjazd do A. z kobietą wątpliwej proveniencji, zakupy garniturów szytych na miarę – to tylko część transakcji, które charakteryzują strukturę wydatków dokonywanych przy pomocy powierzonych mu kart kredytowych.

Tłumaczenia, że „wydatki były księgowane co miesiąc, były odzwierciedlane w sprawozdaniach finansowych, a wszelkie dokumenty były w dziale księgowości w związku z czym istniała pełna wiedza i akceptacja takiego funkcjonowania, czyli praktyk związanych z używaniem kart kredytowych ...” (k. 762v. – 763) brzmią wręcz cynicznie. Z ustaleń poczynionych przez Sąd wynika bowiem, że oskarżony niczym samowładca przyznał sobie prawo niedokumentowania żadnego ze swych wydatków, nie przedstawiał w związku z tym żadnych dokumentów źródłowych w postaci faktur, czy choćby paragonów dokonywanych transakcji, obligując przy tym innych pracowników Spółki, którzy dysponowali firmowymi kartami kredytowymi, do drobiazgowych rozliczeń ich użycia.

Dziecinnie brzmią jego wyjaśnienia, że znaczna część owych wydatków dokonywania była w obecności jego przełożonych.

Oskarżony w swych wyjaśnieniach przyznał zresztą, że część udokumentowanych wydatków (100.000 – 150.000 zł) faktycznie miała prywatny charakter (k. 763v.). Kwota zadeklarowana przez oskarżonego pokrywa się w przybliżeniu z ustaleniami dokonanyymi przez Sąd. Stanowczo podkreślić jednak trzeba, że Sąd w opisie czynu z punktu 1.a) wyroku zastrzegł, iż ustalona kwota malwersacji to minimum 145.705,58 zł, przy czym z przekonaniem graniczącym z pewnością stwierdzić można, że była to kwota znacznie przekraczająca wartość przyjętą w opisie przypisanego mu czynu. Jednakże, mając szereg wątpliwości co do faktycznej zasadności wydatków i wypłat dokonywanych przez oskarżonego w okresie objętym zarzutem niemożliwe było ich przypisanie z uwagi na brak możliwości poczynienia kategoriycznych ustaleń w tym zakresie. Pamiętać trzeba, że w procesie karnym podstawą wyroku skazującego mogą być tylko te dowody, które w sposób niewątpliwy stanowią mogą podstawę do kategoriycznego dokonania ustaleń w zakresie sprawstwa. Tymczasem brak dowodów źródłowych zwłaszcza w zakresie dysponowania zasobami pieniężnymi wypłaconymi przez oskarżonego z bankomatów pozostawia wątpliwości co do faktycznego przeznaczenia owych środków. Jak nadmieniono powyżej, istnieje ogromne prawdopodobieństwo, że oskarżony pieniądze te przeznaczył na własne potrzeby nie związane z działalnością Spółki, jednak respektując zasadę wyrażoną w art.5 § 2 kpk ów brak pewności, który Sąd uznał za nieusuwalny, rozstrzygnięty został na korzyść oskarżonego. Wydaje się jednak, że treść wyroku nie zamyka pokrzywdzonemu dochodzenia roszczeń w pozostałym zakresie na drodze procesu cywilnego.

Przy okazji powyższych rozważań przyznać trzeba, że zasady panujące podówczas w Spółce (...) nie tylko sprzyjały nadużyciom dokonywanym przez oskarżonego, ale wydatnie utrudniły poczynienie stosownych ustaleń.

Za niebywałe i rzadko spotykane w relacjach gospodarczych Sąd uznał niefrasobliwość i zaufanie, jakim udziałowcy darzyli W. K.. Przez cztery lata mógł on bezkarnie i w sposób nieskrępowany dysponować relatywnie ogromnymi

środkami finansowymi. W tym zakresie nadzór nad jego swobodą był jedynie iluzoryczny; nikogo, poczynając od udziałowców, na członkach Rady Nadzorczej Spółki (...) kończąc, przez cztery lata nie zaintrygowała monstrualna wręcz kwota wydatków dokonywanych przy użyciu kart kredytowych, którymi dysponował oskarżony. Do tego obieg dokumentów, takich jak kontrolka wyjazdów służbowych (a raczej jej brak), brak spisanych procedur korzystania z kart kredytowych przez członków władz Spółki, a nawet nierzetelne prowadzenie i wypisywanie kart urlopowych wydatnie utrudniły weryfikację prawdziwości twierdzeń zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonej Spółki. Oto prosty przykład: ze zgodnych wypowiedzi M. i M. L. (1) wynika, że oskarżony nie był uprawniony do dokonywania wydatków na cele służbowe będąc na urlopie. Tymczasem niektóre wydatki dokonywane przez oskarżonego w czasie, w jakim miał on (według kart urlopowych) pozostawać na urlopie zostały przez Spółkę uznane za zasadne (patrz: k. 1031 #1196, 1029 #1196, 1030 # 1196).

Co więcej, zgodność z rzeczywistością danych zawartych w niektórych kartach urlopowych budzi uzasadnione wątpliwości. Dla przykładu zauważyć trzeba, że W. K. nie mógł wypełnić karty urlopowej z dnia 10 września 2010r., bowiem wówczas przebywał w (...), o czym świadczy fakt, że w kraju Hamleta w dniu 10 września 2010r. użył firmowej karty kredytowej (patrz: k. 1028). W świetle owych bezspornych faktów nie można zignorować twierdzeń oskarżonego, z których wynika, że karty urlopowe były przez niego wypełniane zbiorczo, post factum. Konkluzja ta jest tym bardziej uprawniona, że:

- kartę urlopową z dnia 15 lipca 2011r.. oskarżony miałby wypełnić w środku okresu urlopowego, z jakiego korzystał od dnia 11 lipca 2011r. do dnia 22 lipca 2011r. (k. 1198), zaś

- okresy urlopowe określone na kartach wypełnionych w dniach 24 stycznia 2014r. i 17 stycznia 2014r. pokrywają się.

Powyższe okoliczności powodują, że weryfikując zasadność wydatków dokonywanych przez oskarżonego w toku jego czteroletniej kariery menadżerskiej w (...) (...) Sąd nie mógł oprzeć się na dowodach z powyższych dokumentów, bowiem istnieje uzasadnione podejrzenie, że zawarte w nich informacje dotyczące okresów urlopowych oskarżonego mogą być nierzetelne. Wątpliwości w tym zakresie spotęgowały zeznania M. Z., która nie wykluczyła, że dowodowe karty urlopowe fatycznie mogły być kompletowane przez oskarżonego po powrocie z urlopu, nie wykluczając przy tym, że ów okres dzielący obydwie zdarzenia mógł być znaczny (k. 1241). Dlatego też Sąd zaliczył do grupy wydatków wchodzących w skład opisu czynu z punktu 1a) wyroku tylko te wydatki dokonywane za granicą, co do których na podstawie innych dowodów (w tym zwłaszcza – zeznań świadków) uznał bezspornie, że miały one prywatny charakter.

Ani prokurator, ani też Spółka nie byli w stanie przedstawić jakiegokolwiek dokumentacji, która jasno i precyzyjnie, a przede wszystkim – bez żadnych wątpliwości dowiodłaby, z kim, gdzie i kiedy W. K. spotykał się w celach służbowych, oraz w jakich terminach i w jakim celu oskarżony wyjeżdżał w podróże służbowe na terenie kraju i za granicą, co w oczywistym stopniu pomogłoby w zweryfikowaniu lwiej części jego wydatków. Sąd przyjął do wiadomości, że w wyniku niezrozumiałego zaniedbania i braku nadzoru dokumentacja tego rodzaju nie była w Spółce przez lata prowadzona. Nie sposób jednak wymagać, by wobec tego faktu oraz braku jasnych kryteriów wydatkowania środków firmowych ustalonych choćby w formie regulaminu w (...) (...) Sąd uznał bez niezbędnej dowodowej weryfikacji, że wszystkie wydatki oskarżonego zakwestionowane przez pokrzywdzoną Spółkę apriorycznie uznane zostały za element szkody wyrządzonej przez oskarżonego występkami z art.284 § 2 kk w zw. z art.12 kk.

Chaos w kwestii ocen, co w mniemaniu Spółki jest wydatkiem na cele służbowe, a co nim nie jest zwiększa fakt, że niektóre wydatki dokonane przy użyciu firmowych środków finansowych na cele – mówiąc eufemistycznie – rozrywkowe z udziałem oskarżonego i M. L. (2) zostały uznane przez Spółkę, inne zaś – dokonywane w tym samym składzie osobowym i na ten sam cel – już nie.

Wątpliwości w ustaleniu, które z wydatków dokonywanych przez oskarżonego przeznaczone były na cele służbowe spotęgowały jeszcze bardziej zeznania M. L. (2), z których wynikało m.in., że w Spółce (...) przyjęta była praktyka zakupów prezentów dla kontrahentów spółki o wartości zwyczajowo nie przekraczającej kwoty 500 zł. Świadek ten zeznał ponadto, że doszło do swoistego premiowania W. K., polegającego na zezwoleniu oskarżonemu na korzystanie ze służbowych kart kredytowych w czasie wolnym od pracy (k. 887), a także przyznał, że niektóre wspólne wypadki do

klubów nocnych były przez niego traktowane jako wydatki związane z działalnością Spółki (k. 887 – 888v.). Z zeznań M. L. (2) wynikało ponadto, że jako udziałowiec Spółki dopuszczał możliwość wypłat z bankomatu kwot pochodzących z firmowych kont, o ile pieniądze w ten sposób pozyskane były przeznaczone na cele związane z jej działalnością (k. 889v.).

W związku z tym w przekonaniu Sądu, w większości przypadków nieusuwalną trudnością dowodową było nie tyle ustalenie, kiedy i ile wydatkował oskarżony przy użyciu służbowych kart, lecz uzyskanie pewności, na co poszczególne wydatki pozycjonowane w dokumentacji przedstawiającej listę wydatków i wypłat zostały przeznaczone i jaki był ich związek z działalnością Spółki.

Ten informacyjny bałagan wynikający z niestarannego prowadzenia (bądź nieprowadzenia w ogóle) wewnętrznych dokumentów Spółki spowodował, że Sąd za pewne – to jest – dowiedzione uznał wyłącznie te wydatki, bądź wypłaty dokonane przez W. K., których charakter w sposób niewątpliwy wskazywał na ich przeznaczenie nie związane z działalnością (...) (...), zaliczając do nich:

- wydatki i wypłaty dokonane w okresach, w których oskarżony ponad wszelką wątpliwość przebywał na urloпах, w szczególności za granicą: w Australii, Brazylii (Rio), Malezji, Tajlandii, Francji, Włoszech, Niemczech, Wielkiej Brytanii (Londyn), Szwajcarii (Zurych), Amsterdamie,
- wydatki związane z takimi wyjazdami (w tym zakupy wiz, opłaty za hotele i posiłki w restauracjach poprzedzające wyloty wakacyjne, opłaty parkingowe z tym związane, a także wypłaty z bankomatów bezpośrednio poprzedzające wyloty na wakacje),
- zakupy w sklepach internetowych oraz sklepach takich jak (...), (...), (...), (...),
- zakupy oprogramowania,
- zakupy w sklepach na lotniskach, które w sposób ewidentny wskazywały na ich prywatny charakter ((...), (...)) oraz na pokładzie samolotu (kwota 2.042,13 zł),
- zakupy biżuterii,
- wydatki związane z wpisowym do klubów biznesowych.

Łączna wartość tego rodzaju wydatków i wypłat została przez Sąd ustalona na kwotę 145.705,58 zł.

Jednocześnie Sąd nie dał wiary oskarżonemu, który twierdził, że swe wyjazdy urlopowe łączył ze spotkaniami biznesowymi, uznając za przekonywujące zeznania świadków, z których wynikało, że takiej praktyki nie honorowano w (...) (...).

Równie nieprzekonywująco brzmią jego deklaracje, że zakupy w(...)i (...) dotyczyły prasy branżowej. Jak wynika ze zgodnych zeznań świadków, w tym M. i M. L. (1), oskarżony nie pozostawił w pobliżu swego stanowiska pracy żadnego egzemplarza periodyku, bądź fachowego pisma, o których wspominał w swych depozycjach.

Dodać przy tym należy, że o ile Sąd uznał dokument w postaci zestawienia wydatków i wypłat dokonanych przez W. K. (k. 916 – 1044) za wiarygodny co do informacji o datach, miejscach i kwotach transakcji, o tyle opisy owych transakcji sporządzone przez oskarżyciela posiłkowego w zakresie, w jakim zawierały one oceny ich zasadności z punktu widzenia interesów Spółki nie zawsze przystawały do ustaleń poczynionych przez Sąd. Powyższa uwaga dotyczyła w szczególności wypłat gotówkowych, części zakupów, wizyt w restauracjach i klubach, co do których istniało choćby prawdopodobieństwo, że związane były podmiotowo, bądź przedmiotowo z funkcją pełnioną przez oskarżonego w pokrzywdzonej Spółce. Nieufność Sądu wzbudziły w tym zakresie fragmenty zeznań M. L. (2), z których wynikało m.in., że „korzystał z limitu kredytowego oskarżonego”, kiedy limit na jego kartach miał już wykorzystany (k. 890v.).

Oceniając charakter poszczególnych wydatków nie sposób nie zauważyć niekonsekwencji w uznawaniu ich za niezwiązane z działalnością Spółki przez samego M. L. (2). Sąd nie rozumie, dlaczego świadek ten część wydatków w klubach nocnych z udziałem swoim, oskarżonego i M. J., w tym m.in. ich powrót z nocnej eskapady wynajętą limuzyną z Ł. do P. (k. 890) uznawał za zasadne z punktu widzenia działalności Spółki, inne zaś, choć o podobnym charakterze, kwestionował. Truizmem jest twierdzenie, że taka ocena wydatków oskarżonego miała przełożenie na listę owych wydatków przedłożoną Sądowi przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Odnosząc się do tej części wyjaśnień W. K., która dotyczy relacji z podmiotem o nazwie (...), w których twierdził, że powołanie (...) u było inspirowane namową M. L. (2), który za pośrednictwem tego podmiotu chciał rozliczyć swe zobowiązanie wobec oskarżonego stwierdzić trzeba, że brzmiały one naiwnie i niewiarygodnie.

Pomijając fakt, że M. L. (2) zaprzeczył tym depozycjom w sposób kategoryczny i przekonujący, to przyznać trzeba, że ten fragment relacji oskarżonego nosi w sobie elementy niezyciowej fantastyki.

Pomijając tę oczywistość, która oparta jest na założeniu, że najprostszą formą zwrotu pożyczki zaciągniętej przez L. byłoby przekazanie należnej kwoty pieniędzy oskarżonemu w formie gotówki, premii uznaniowej, elementu wynagrodzenia, bądź w jakikolwiek inny sposób, to jeśli faktycznie miałyby być tak, jak opowiada W. K., czemu służyć miały komplikacje z włączaniem w owo przedsięwzięcie szwagierki oskarżonego? Mówiąc inaczej, skoro właściciele udziałów w Spółce (...) nie tylko wiedzieli, zezwalali, ale wręcz namawiali oskarżonego na taki transfer środków finansowych, do czego była potrzebna oskarżonemu mistyfikacja związana z wpłatywaniem w proceder osób trzecich, które sprawiać miały wrażenie braku powiązań rodzinnych z K. i kogo te naiwne zabiegi miały wprowadzić w błąd?

Wersji oskarżonego nie odpowiada również chronologia zdarzeń; nie istnieje zbieżność dat, w których miało dojść do zaciągnięcia zobowiązania Spółki (...) wobec jej ówczesnego Prezesa, o którym zeznaje oskarżony na karcie 763v. a powołaniem, a następnie wypłatą na rzecz (...) u kwoty ujętej w zarzucie.

Zauważyć trzeba, że relacje W. K. są mętne i niejednoznaczne. Oskarżony nie potrafi precyzyjnie wskazywać dat i okoliczności opisywanych przez niego zdarzeń, świadomie łączy różne okoliczności pozornie tylko ze sobą związane, tworząc zamierzony chaos informacyjny stanowiący kompilację prawd, półprawd i kłamstw mających zaciemnić obraz jego przestępczych, prowadzonych „na boku”, interesów.

Prezentowanej przez niego wersji przeczą okoliczności związane z próbami wyjaśnienia zaistniałych sytuacji podejmowane przez właścicieli (...) (...) w czasie, gdy oskarżony wciąż był zatrudniony w Spółce. Doskonałym tego odzwierciedleniem są dowody z dokumentów w postaci korespondencji mailowej pomiędzy oskarżonym a M. L. (1) (k. 54 i dalsze; tłumaczenia: k. 531 i dalsze). Jak na dłoni zaobserwować można nieudolne wysiłki podejmowane przez oskarżonego w celu zakamuflowania faktycznego przebiegu zdarzeń związanych z „wyprowadzeniem” przez niego pokaźnej gotówki z kasy Spółki. W. K. wijąc się i klucząc kilkakrotnie zmieniał prezentowane wersje, ni razu nie wspominając o takim biegu wypadków, jaki przedstawił w swych procesowych wyjaśnieniach, pomimo tego, że już wówczas palił mu się grunt pod nogami i jedynym sposobem wyjścia z twarzą byłoby wyznanie prawdy. Gdyby faktycznie powołanie (...) u i przelanie na rachunek tego podmiotu stosownej kwoty dokonane było w uzgodnieniu z M. L. (2), to można logicznie przyjmować, że oskarżony „przyparto do muru” ów fakt by wyjawiał w rozmowie z jego ojcem. Tymczasem W. K. zdążył uraczyć M. L. (1) i E. L. kilkoma absurdalnymi historyjkami, w tym twierdzeniem, że nie zna firmy (...) (k. 207), by na końcu wyznać, że od początku nie chciał o tym rozmawiać i rozumie, że wszystkie fakty przemawiają przeciwko niemu (k. 212 - 213).

Przestępcze intencje oraz nieprawdziwość linii obrony oskarżonego w sposób jawny demaskuje fakt, że aby uwiarygodnić przed Spółką swą intrygę oskarżony, podszywając się pod (...) (...) (firmę, która podówczas współpracowała (...) (...) w zakresie doradztwa finansowego) spreparował emaila, w którym podał numer rachunku bankowego, na który miały zostać przelane pieniądze z tytułu fikcyjnego kontraktu z (...) em (k. 49). Celem takiej operacji było uwiarygodnienie wobec pracowników Spółki (...), w tym – ówczesnej głównej księgowej A. J. – twierdzenia, że to właśnie J. D. stoi za całą operacją i to dla niego przeznaczone mają być pieniądze. A. J. zeznała,

że o „właścicielskim powiązaniu (...)” i J. D. poinformował ją oskarżony. Wątpliwości w tym zakresie nie pozostawił sam zainteresowany, który przesłuchany na rozprawie głównej w dniu 8 stycznia 2016r (k. 847) stanowczo zanegował zarówno fakt wiedzy o istnieniu (...), jakichkolwiek jego powiązań z takim podmiotem, jak i tego, że kiedykolwiek wysłał oskarżonemu wiadomość z numerem konta należącego do (...). Trudno o lepszy dowód obnażający linię obrony przyjętą przez oskarżonego, jednocześnie demaskujący naiwność myślenia W. K. opartą na założeniu, że jego plan nigdy nie zostanie przejrany.

Na koniec zauważyć trzeba, że oskarżony przy zacieraniu śladów swego przestępczego działania nie był ostrożny, wykazując się niefrasobliwością, czy wręcz – niechlujstwem – demaskującymi jego nieczne zamiary. Sąd zwraca uwagę, że umowa podpisana z (...)em nosi datę 20 stycznia 2012r., zaś W. K. figuruje w niej jako „Prezes Zarządu”, którym – co znamienne – został przeszło miesiąc później. Ów banalny lapsus utwierdził Sąd w przekonaniu, że:

po pierwsze, omawiany dokument jest przedmiotem fałszu intelektualnego, a więc zawiera ewidentną nieprawdę,

po drugie, został sporządzony w nieustalonym czasie, w okresie od 23 lutego 2012r. (tj. dnia, w którym oskarżony faktycznie objął stanowisko Prezesa Zarządu) do 2 maja 2012r. (tj. dnia, w którym (...) sporządził fakturę VAT będącą podstawą wypłaty kwoty ujętej w zarzucie); gdyby data 20 stycznia 2012r. miała być rzeczywistą datą podpisania owej fikcyjnej umowy, oskarżony nie pomyliłby się w określaniu zajmowanego stanowiska; błąd taki wynikał bowiem z czystego niedbalstwa, jakie zdarzyć się może tylko komuś, kto bezrefleksyjnie antydatuje jakiś dokument nie pamiętając już chronologii zdarzeń związanych z własnym awansem.

Owo niedbalstwo znajduje przy tym logiczne uzasadnienie; dla oskarżonego istotne było, by data na umowie była możliwie najbliższa dacie, w której doszło do uruchomienia linii kredytowej w (...) SA (przypomnijmy, chodzi o koniec 2011r.). Zdarzenie to stanowiło bowiem „przykrywkę” dla przestępczych machlojek oskarżonego. Jak wynikało z pokrętnych tłumaczeń, które W. K. początkowo przedstawiał właścicielom Spółki po tym, jak został zdemaskowany, (...) miał być podmiotem wykreowanym przez J. D. w celu przekazania mu „pod stołem” wynagrodzenia – łapówki za rzekomą interwencję w (...), zmierzającą do zagwarantowania najlepszych warunków umowy o finansowanie. W świetle innych zdarzeń, będących przedmiotem powyższych ustaleń, a także w kontekście zeznań J. D., prymitywna historia oskarżonego została całkowicie zdemaskowana. Późniejsze próby zmiany wersji zdarzeń poprzez twierdzenia, że oskarżony nie zna firmy (...), bądź też, że jej utworzenie zainspirowane zostało przez M. L. (2) są żalonymi próbami ukrycia oczywistych faktów obciążających oskarżonego, jego żonę i szwagierkę.

Za nieprawdziwe Sąd uznał także wyjaśnienia H. K. i I. C. (G.) uznając, że miały one, wespół z wersją oskarżonego, stanowić spójną linię obrony.

Niewiarygodne są twierdzenia H. K. i I. C., by czynności związane z założeniem firmy (...) podejmowały one w przekonaniu o ich zgodności z prawem, bowiem są one sprzeczne z sekwencją poszlak ustalonych przez Sąd, a ponadto – są nielogiczne.

Nie sposób uwierzyć zapewnieniom, że oskarżone, uwikłane wraz z W. K. w żmudny, czasochłonny i złożony proces tworzenia fikcyjnego podmiotu gospodarczego, a następnie – w jego podtrzymywanie, opłacanie składek i innych kosztów jego funkcjonowania przez okres ponad roku, nie miały od początku świadomości bezprawności celu, dla którego operacja ta była zorganizowana. Konkluzję te wzmacnia fakt, że każde z nich, w tym również I. C., uzyskało wymierną korzyść majątkową w postaci przelewu stosownej kwoty na swój prywatny rachunek. Nieprzekonywująco brzmią przy tym tłumaczenia H. K., by przelew kwoty 16.000 zł z pieniędzy uzyskanych na skutek rabunku dokonanego wespół przez troje z oskarżonych był wynikiem ich wewnętrznych, rodzinnych rozliczeń.

W analogiczny sposób Sąd ocenił wersję W. K. dotyczącą „współpracy” z Kancelarią Adwokacką (...).

Znęcony łatwością i powodzeniem pierwszego przedsięwzięcia W. K. zdecydował się wykorzystać dla własnych potrzeb kryzys finansowy, w jakim znalazło się przedsiębiorstwo, którym zarządzał. Nietrudno bowiem dostrzec pewną

analogię; oskarżony zainscenizował podobne „przedstawienie” tuż po tym, jak Spółka (...) wygrzebała się z tarapatów związanych z blokadą linii refinansowej wiosną 2013r. Tym razem w rolę „słupa” wcielił się adwokat P. S. (1).

Co znamienne, pytany na rozprawie W. K. nie potrafił przekonywująco wyjaśnić, czy przegadał ów problem z J. D., który rok wcześniej uporał się z utratą płynności finansowej spółki, a którego podówczas łączyła z (...) umowa doradztwa i któremu – zgodnie z wcześniejszą wersją – przekazać miał „pod stołem” – stosowną kwotę pieniędzy za pośrednictwem (...)u. Zupełnie nieprzekonywująco brzmiały jego zapewnienia, że rolą J. D. były w owym czasie zupełnie inne zadania, tym bardziej, że z oświadczenia tego doradcy wynika przeciwna konkluzja.

Oskarżony twierdził, że w z związku z zablokowaniem rachunków Spółki (...) do rozwiązania problemu polecono mu Kancelarię (...), a w ciągu kilku dni owa Kancelaria rozwiązała kłopoty związane z kredytowaniem Spółki, zaś rachunki zostały odblokowane. Właśnie z tytułu tej czynności doradczej polecił wypłatę wynagrodzenia w wysokości przekraczającej łącznie 200.000 zł. Finalnie stwierdził, że osobę adwokata wskazał mu T. K..

Relacja W. K. jest w całości projekcją jego wyobraźni.

Po pierwsze, wersji oskarżonego przeczy chronologia zdarzeń. Umowa z kancelarią została podpisana już po rozwiązaniu impasu na linii (...) (...) (...). Dokumenty przedstawione na żądanie Sądu przez pokrzywdzoną Spółkę w końcowej fazie procesu wskazują, że to jej pracownicy, a zwłaszcza – dział księgowości – poprzez mozolne wysiłki doprowadzili do odblokowania rachunków. Oskarżony, jak się wydaje, ograniczył swą aktywność do trywialnego zapytania: „A., czyli wszystko działa” (k. 1234 zał. 15). Oznacza to, że w dniu 14 maja 2013r. nie było jakichkolwiek racjonalnych i uczciwych powodów do tego, by podpisywać umowę o doradztwo z Kancelarią Adwokacką, której przedmiotem miałyby być rozwiązanie omawianej sytuacji kryzysowej.

Po drugie, po stronie (...) (...) w owym czasie nie istniała żadna realna potrzeba, by podpisywać umowę o doradztwo w sferze finansów, z czego oskarżony jako Prezes Zarządu zdawał sobie doskonale sprawę. Jak wspomniano wcześniej, Spółka korzystała w tym okresie z usług doradczych kompleksowo świadczonych przez firmę (...) na podstawie legalnie, „w świetle dnia” podpisanej umowy o współpracę. Pytany o wyjaśnienie tej sytuacji na rozprawie główniej oskarżony niejasno i pokrętnie twierdził, że nie pamięta, by o problemach finansowych rozmawiał podówczas z D. (k. 764). Takie twierdzenia budzą wątpliwości co do ich prawdziwości; przecież W. K. był wtedy Prezesem M. (...), a więc osobą współodpowiedzialną za stan jej finansów, zaś tak strukturalny, głęboki kryzys, mimo trudnej kondycji Spółki, nie zdarzał się zbyt często. Tymczasem z oświadczenia J. D. jasno wynika, że uczestniczył on także w rozwiązaniu kryzysowej sytuacji, jaka zaistniała w 2013r. w związku z umową z (...) SA.

Po trzecie, wyjaśnienia oskarżonego także w tym zakresie brzmią mętnie i budzą uzasadnioną nieufność. Oskarżony nie potrafił wskazać, kto z pracowników banku (...) wskazał mu adwokata P. S. (1) jako osobę kompetentną w rozwiązywaniu problemów finansowych spółek kapitałowych. Na tę okoliczność zmieniał zresztą wersję już w toku procesu, uzależniając ją od postępów toczącego się postępowania, finalnie oświadczając, że osobą polecającą był T. K.. Tymczasem, jak wynika z ustaleń poczynionych w ostatniej fazie postępowania sądowego, w owym czasie T. K. nie był już pracownikiem Banku (...) SA.

Co więcej, depozycje oskarżonego nie znajdują potwierdzenia w innych osobowych źródłach dowodowych. Wersji prezentowanej przez W. K. zaprzecza M. L. (2) zeznając, że nic nie wiedział o podpisaniu przedmiotowej umowy. (...) w tym zakresie nie posiadał także M. L. (1). A logicznie można przecież zakładać, że w sytuacji, w której Spółce grozi upadłość w związku utratą płynności finansowej, taktykę i strategię rozwiązania tak strukturalnego impasu Prezes Zarządu w pierwszej kolejności dyskutuje z podmiotem właścicielskim, zwłaszcza jeśli – jak zapewniali W. i H. K. – z właścicielami udziałów żyje się na stopie wręcz przyjacielskiej... Zasadne jest więc przyjęcie, że ukrywanie w tajemnicy przed L. „układu” z Kancelarią (...) było celowym i przemyślanym elementem działania oskarżonego, mającym na celu zamaskowanie faktycznego, oszukańczego zamiaru wyprowadzenia ze Spółki kwoty przeszło dwustu tysięcy złotych. Już wówczas W. K. miał świadomość, że udziałowcy Spółki ufają mu niemal bezgranicznie, a ponadto – że ich nieznanomość języka polskiego pozwala mu na bezkarne przeprowadzanie tego rodzaju operacji.

Po czwarte, relacje oskarżonego pozostają w sprzeczności z zeznaniami P. S. (1) – adwokata, z którym podpisana została owa nieszczęsna umowa o doradztwo.

Nie trzeba dużego skupienia, by zauważyć fundamentalne rozbieżności w relacjach obydwu źródeł dowodowych na okoliczność wzajemnych kontaktów, spotkań i czynności podejmowanych w ramach wspólnej „współpracy” podjętej dla dobra (...).

Zarówno oskarżony, jak i wspomniany świadek z pewnością nie są mistrzami mistyfikacji; ich wersje są zbieżne jedynie co do faktu wzajemnej współpracy; pytani o jej przebieg opowiedzieli dwie zasadniczo różne historie, co samo w sobie dowodzi pokrętności i nieszczerości ich relacji (patrz: k. 764 oraz k. 1164v. – 1165 - tom VI). Dla zilustrowania, jak bardzo ich procesowe depozycje różnią się wzajemnie wystarczy przywołać następujące cytaty: W. K.: „Spotkaliśmy się z adwokatem w kawiarni M.. Były 2 – 3 spotkania, prowadziliśmy rozmowy telefonicznie i korespondencyjnie (...). W kancelarii nie byłem, spotykaliśmy się miejscu bardziej dogodnym” (k. 764).

P. S.: „Spotkań z oskarżonym było między 5 a 10. Spotykaliśmy się u mnie w kancelarii i chyba 2 razy w kawiarni, ale dokładnie nie pamiętam gdzie, w W.” (k. 1165).

Nadmienić trzeba, że w omawianym zakresie także zeznania **P. S. (1)** Sąd ocenił jako nieprawdziwe. Nieunikniona jest w tym miejscu uwaga, że taką postawę procesową świadka Sąd uznał za bulwersującą. P. S. (1) jest przedstawicielem zawodu zaufania publicznego. W związku z tym spoczywa na nim ponadprzeciętny obowiązek przestrzegania prawa, w tym w szczególności respektowania zasad jakie nakłada na niego, poza rolą adwokata, prawo karne procesowe. Tymczasem świadek ten swymi zeznaniami nie tylko zmierzał świadomie do wprowadzenia Sądu w błąd, ale utrudniał dojście do prawdy, bezpodstawnie zasłaniając się tajemnicą adwokacką (patrz: protokół, k. 1164v. – 1165 tom VI). Co więcej, poszerzenie postępowania dowodowego z urzędu przez Sąd skutkowało pozyskaniem dowodów, które do końca zdemaskowały nie tylko bezprawną rolę samego oskarżonego w przedmiotowym przedsięwzięciu, ale także wykazały karygodny udział w nim samego adwokata. Jak się bowiem okazało, dokumenty księgowe związane z prowadzeniem Kancelarii Adwokackiej (...) zawierały, prócz faktury wystawionej dla (...) (...), która stanowiła podstawę wypłaty wynagrodzenia za doradztwo – fakturę wystawioną przez (...) Sp. z o.o. dla tejże kancelarii. Istotne jest, że wszystkie udziały (...) w owym czasie dzierżył T. K..

Dla pełnej oceny charakteru relacji łączących P. S. (1) i T. K. należy podkreślić, że wartość netto wpisana w fakturę wystawioną przez Kancelarię Adwokacką dla (...) wynosiła 233.000 zł, podczas, gdy wartość faktury wystawionej przez (...) dla owej Kancelarii wyniosła kwotę 221.400 zł. Prosta rachuba wskazuje, że P. S. (1) faktycznie wypłacił T. K. przeszło 90 % kwoty uzyskanej z tytułu umowy zawartej z M. (...).

Tymczasem rozpytywany przez Sąd na rozprawie głównej P. S. (1) ni słowem nie wspomniał, by w świadczenie usług doradczych (które zdaniem Sądu, z przyczyn wskazanych powyżej, faktycznie było fikcją) zaangażowana była inna osoba, w szczególności – T. K..

Po piąte, wiedziony intuicją podsycaną ujawnioną sekwencją zdarzeń (a także faktem, że nazwisko (...) przewijało się w mętnych tłumaczeniach W. K., jakie przedstawiał M. L. (1), zaś w jego PC ujawniono projekt umowy o doradztwo, której drugą stroną miała być właśnie (...) Sp. z o.o.) Sąd bliżej przyjrzał się temu podmiotowi, sięgając po pełen wypis z KRS, deklarację CIT za 2013r. i sprawozdania zysków i strat owej Spółki. Prosta analiza tego dokumentu prowadziła do jednoznacznych konstatacji: Spółka zawiązana została przez T. K. w grudniu 2012 roku, a następnie lwią część jej skromnych udziałów wartości 4.500 zł wykupił nie kto inny, jak ... P. S. (1), pozostając jej głównym udziałowcem i Prezesem aż do dziś (wiosną 2016r. Spółka zawiesiła działalność). Znamienna jest też data przejęcia owych udziałów: 15 października 2013r. (dla porządku przypomnieć trzeba, że na umowie podpisanej przez P. S. (1) i W. K. widnieje data 30 kwietnia 2013., zaś płatności na rzecz Kancelarii płynęły z (...) (...) nieprzerwanie przez okres od czerwca do października 2013r.).

Nieuchronne wydaje się być pytanie: dlaczego P. S. (1) zeznając przed sądem na temat relacji ze Spółką (...) zataił „współpracę” z T. K.? Dlaczego, pomimo faktu, że owa współpraca z (...) kosztowała go lwią część wypracowanego zysku, nie bąknął choćby słowem o jej istnieniu? Wreszcie – dlaczego zataił fakt, że personalnie związany jest ze spółką, która wystawiała mu faktury z tytułu usług rzekomo świadczonych w związku ze współpracą z (...) (...)?

Sąd uznał, że odpowiedź może być tylko jedna: taka współpraca faktycznie nie zaistniała, zaś faktury wystawione przez (...) dla Kancelarii Adwokackiej (...), podobnie jak faktury wystawiane przez tego adwokata dla (...) (...), były fakturami „pustymi”; ich celem było poszerzenie łańcuszka fikcyjnych zdarzeń mających na celu zamaskowanie bezprawnego wyprowadzenia z (...) (...) kwoty łącznie 233.000 zł przez W. K..

Po szóste, o fikcyjności owych zdarzeń niech świadczą omówione wyżej: dysonans czasowy pomiędzy zakończeniem impasu, w jakim znalazła się (...) (...) a podpisaniem umowy z Kancelarią (...), a także brak jakichkolwiek śladów współpracy ze strony Kancelarii, czy też (...) ze Spółką zarządzaną przez oskarżonego. Takie właśnie, jednoznaczne wnioski w zakresie aktywności „sprytnego trójkąta”: K. – S. – K. potwierdza istnienie draftu umowy o doradztwo z wpisanymi danymi (...), jaka znalazła się w służbowym komputerze oskarżonego. Konkluzji tych nie zmieniają mętne tłumaczenia W. K., że szkic owej umowy znalazł się w jego posiadaniu, ponieważ początkowo T. K. zamierzał wspomóc Spółkę (...) w ramach działalności (...), później zaś zmienił zdanie i ową współpracę doradczą zdecydował się „przefiltrować” przez Kancelarię (...). Taka argumentacja nie tylko nie znajduje logicznego uzasadnienia, ale nawet nie przystaje do zeznań, jakie złożył **T. K.**. Nota bene relacjom tym Sąd również nie dał wiary.

Znamienne jest także i to, że nazwisko T. K. nie pojawia się ani w wyjaśnieniach W. K., ani w zeznaniach P. S. (1). Tak, jakby człowiek ten w ogóle nie istniał. Sąd uznał, że powodem owej nieszczerości obydwu źródeł dowodowych była chęć zatajenia istnienia ścisłego powiązania pomiędzy oskarżonym, adwokatem i T. K. wiedzona świadomością nielegalnego charakteru tych powiązań. Warto zwrócić uwagę, że W. K. jeszcze w styczniu 2017r. w swych pisemnych wyjaśnieniach (k. 1285) nie anonsował T. K. jako osoby, która faktycznie przejąć miała ciężar załatwienia sprawy blokady rachunków (...), uparcie lansując tezę, że to P. S. (1) był w tym zakresie całkowicie kompetentny. Pozostaje to w jawnej sprzeczności z faktem, że adwokat ten przekazał lwią część przychodu uzyskanego od swego kontrahenta do (...); w kontekście tych faktów kłamliwie brzmią zapewnienia P. S. (1) i W. K. co do ich wzajemnej współpracy, spotkaniach i konsultacjach.

Ów mechanizm miał w założeniach oskarżonego istotną zaletę; zawarcie umowy pomiędzy oskarżonym a kancelarią adwokacką stanowiło w swej intencji swoisty bufor – w każdej chwili adwokat mógł odmówić wyjaśnienia okoliczności związanych z realizacją owej, horrendalnej z punktu widzenia (...) (...), umowy zasłaniając się tajemnicą adwokacką, pozostawiając w „ukryciu” kolejne ogniwo owych szemranych powiązań w postaci podmiotu (...) (jak nieskuteczne było to założenie pokazał przebieg niniejszego postępowania). Jednocześnie włączenie owego podmiotu doradczego w łańcuszek zależności miało na celu uwiarygodnienie całej operacji na wypadek demaskacji przedsięwzięcia, a także ukrycie faktu przestępczego pochodzenia de facto zrabowanych środków finansowych ze spółki (...).

Po siódme, w dokumentacji Spółki (...) – poza umową o doradztwo i fakturami przedstawionymi przez rzekomego doradcę – nie ma śladu wskazującego na to, że taka współpraca faktycznie zaistniała. Wiedzy na ten temat nie posiadają udziałowcy Spółki, ani żaden z pracowników, którzy wg twierdzeń tych świadków, mieli kontaktować się z P. S. (1), czy też T. K.. Tymczasem aktywność pracowników działu (...) Spółki (...) w tym zakresie jest bogato udokumentowana (patrz: dokumenty, k. 1234). Próżno szukać wśród owych materiałów jakiegokolwiek przejawu działalności adwokata S., czy T. K.. Sąd wyraża przekonanie, że ów brak jest jednym z wielu dowodów na to, że przedmiotowa umowa była fikcyjna, zaś jej celem było nadanie pozorów zasadności oszustwa opisanego w punkcie 1.c) wyroku.

Po ósme, przestępcze tło i motywację działań oskarżonego zdradza także zawartość jego służbowego komputera, a zwłaszcza skrzynki mailowej, z której jawnie wynika, że zawarcie fikcyjnej umowy z P. S. (1) planowane było z wyprzedzeniem, zaś dowodowa umowa została antydatowana. Z ich korespondencji mailowej wynika, że oskarżony przesłał adwokatowi projekt umowy, który znajdował się w jego posiadaniu już w 2012r. w celu naniesienia zmian

sugerowanych przez oskarżonego. W pierwotnej wersji tego dokumentu przesłanej do S. stroną umowy, obok (...) (...), miała być firma (...) Spółka z o.o. Co ważne, poprawioną wersję dostosowaną do potrzeb zaistniałej sytuacji P. S. (1) odesłał na konto mailowe oskarżonego w dniu 13 maja 2013r. (tymczasem umowa nosi datę 30 kwietnia 2013r.).

Opisana sekwencja zdarzeń dowodzi, że inicjatorem intrygi był bezsprzecznie W. K.; to on bowiem decydował o kształcie umowy o doradztwo, jaka ma zostać podpisana. Co więcej, faktyczna data przesłania finalnego tekstu owej umowy przez P. S. (1) do oskarżonego nie pokrywa się z datą widniejącą w jej tekście. W dniu 13 maja 2013r. nie istniała już causa owego kontraktu; problemy z finansowaniem zostały bowiem rozwiązane co najmniej dzień wcześniej. Jeśli więc przyjąć za bezsporne, że P. S. (1) przesłał finalną wersję przedmiotowej umowy oskarżonemu w dniu 13 maja 2013r., to kiedy odbyć się miało owo kilka spotkań, bądź też konsultacji, o których zeznaje adwokat i wyjaśnia oskarżony, skoro właściwie w tym czasie konta Spółki były już odblokowane? Otóż uwiarygodnieniu owej umowy służyć miało właśnie jej antydatowanie, z którego wynikało, że kontrakt został podpisany w dniu 30 kwietnia 2013r. Wówczas dwutygodniowy dystans czasowy pomiędzy rzekomym zawarciem umowy a odblokowaniem rachunków nadawał całemu przedsięwzięciu cechy realności.

O bezsprzecznym powiązaniu obydwu dokumentów świadczy ich wzajemne, łudzące podobieństwo (większość z ich postanowień jest identyczna) wskazujące, że dokument noszący datę „... listopada 2012r.” stanowił pierwowzór umowy ostatecznie podpisanej przez oskarżonego i P. S. (1). Z faktu tego płynie niezwykle doniosły wniosek: skoro w listopadzie 2012r. w głowie oskarżonego powstał zamiar zawarcia takiej właśnie umowy o świadczenie usług w zakresie doradztwa, to bezsprzecznie nie był on powiązany z kryzysem finansowym (...) (...), w jakim Spółka ta znalazła się dopiero wiosną 2013r. Z tego też powodu umowa z Kancelarią Adwokacką nie mogła stanowić panaceum na impas związany z blokadą rachunków bankowych w (...) SA, niezależnie od tego, czy była zawarta „na serio”, czy też stanowić miała „przykrywkę” dla wręczenia łapówki w związku z odblokowaniem finansowania Spółki.

Po dziewiąte, treść kontraktu nijak nie przystaje do wersji prezentowanej przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach. Gdyby, jak deklaruje W. K., jego rzeczywistym zamiarem było uzdrowienie finansowej sytuacji Spółki, wówczas przedmiot umowy zawartej z Kancelarią Adwokacką w ten właśnie sposób zostałby określony. Tymczasem treść owego dokumentu przeczy takiej konkluzji.

Po dziesiąte, wartość przelanej łącznie kwoty pieniędzy na rachunek Kancelarii Adwokackiej (...) z tytułu wykonania umowy o doradztwo wydaje się rażąco nieproporcjonalna do wysiłków i starań deklarowanych przez adwokata w jego wyjaśnieniach. Niezależnie od omówionych wyżej ustaleń demaskujących faktyczne działania oskarżonego i powiązanych z nim osób, trudno wyobrazić sobie, by za „5 – 10” spotkań przy kawie, których przebiegu świadek nie był w stanie sobie przypomnieć mógł on zainkasować 233.000 zł.

Jak nadmieniono powyżej, Sąd nie dał wiary zeznaniom **T. K.** w zakresie dotyczącym współpracy doradczej świadka z oskarżonym.

Jak ustalił Sąd, T. K. to człowiek od lat profesjonalnie związany z instytucjami finansowymi (m.in. w okresie od 1995r. do 2010r. pracował w (...)). (...) (...) uzyskiwał w nim finansowanie). Trudno uznać za wiarygodne jego twierdzenia, by na prośbę oskarżonego doradzał pro bono W. K. w sprawach finansowych zarządzanej przez niego spółki (k. 1286v.). Układ taki może byłby do zrozumienia, gdyby obydwaj pozostawali w zażyłych, przyjacielskich relacjach. Tymczasem każdy z nich zaprzeczał, by łączyły ich relacje inne, jak tylko biznesowe.

Zupełnie nielogicznie brzmią jego twierdzenia, by w związku z podejmowanymi przez niego działaniami beneficjentem korzyści był P. S. (1). Zwłaszcza, że przeszło 90% z kwoty wypłaconej przez (...) (...) finalnie trafiło do jego kieszeni, czego T. K. wydawał się nie pamiętać zeznając na rozprawie głównej.

Sąd nie dał wiary także tej części jego zeznań, z których wynikało, że na zlecenie P. S. (1) T. K. „tworzył do dokumentów finansowych otrzymywanych ze spółki, opinie. Przygotowywał oskarżonego do negocjacji, organizował spotkania i brał udział w spotkaniach z bankami” (k. 1287v.). W dokumentacji (...) (...) brak jest jakiegokolwiek materialnego śladu takiej współpracy. Nie istnieje żadne opracowanie, czy też opinia, które za pośrednictwem adwokata P. S. (1),

bądź wprost od T. K. trafiłoby do spółki zarządzanej przez W. K.. Nie ma w M. (...) pracownika, który miałby choć wiedzę o takiej współpracy. W korespondencji przedstawionej przez M. (...) w związku z aktywnością zmierzającą do rozwiązania impasu wiosną 2013r. nie ma słowa ani o Kancelarii (...), ani o (...). O rzekomych powiązaniach doradczych pomiędzy K. a M. (...) nie wiedzieli także właściciele udziałów Spółki.

T. K. w swych zeznaniach twierdził, że współpraca pomiędzy nim a (...) trwała od listopada 2012r. do sierpnia – września 2013r. Nijak się to ma do wersji kreowanej przez W. K., w której T. K. bezpośrednio nie pojawia się wcale, a tym bardziej – w roli, jaką sam sobie przypisuje. Przecież nawiązanie współpracy z Kancelarią Adwokacką – idąc śladem wersji oskarżonego – było wynikiem kryzysu finansowego zapoczątkowanego wiosną 2013r., a zakończonego w maju tegoż roku. Nie sposób więc logicznie wytłumaczyć, dlaczego T. K. miałby współpracować z oskarżonym w tak długim okresie czasu, bez wiedzy udziałowców spółki i jaki miałby być cel owej współpracy.

Mija się z prawdą T. K. twierdząc, że w sierpniu 2013r. (...) (...) i (...) rozwiązali impas pozwalający na dalsze finansowanie Spółki przez ten bank. Fakt ten miał miejsce przeszło trzy miesiące wcześniej.

Przekonanie o nieprawdziwości zeznań T. K. znajduje potwierdzenie w sposobie ich składania przez świadka. W istotnych kwestiach T. K. albo popadał w niepamięć, bądź zeznawał „na okrągło”, ubierając swe procesowe wypowiedzi w sformułowania nieostre, unikając konkretów, bądź relacjonując odmiennie względem faktów wynikających z dowodów o charakterze obiektywnym.

Z tej prostej analizy trzech osobowych źródeł dowodowych w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań P. S. (1) i T. K. w zestawieniu z innymi dowodami, zwłaszcza z dokumentów, płynie jeden wniosek: istniało między nimi ściśle powiązanie dalece wykraczające poza zwyczajowo przyjęte relacje biznesowe, które miało charakter patologiczny, a którego żaden z nich nie chciał żadną miarą przedstawić przed sądem.

Istnienia owych zależności Sąd nie wywnioskował li tylko na podstawie pokrętności relacji oskarżonego i świadków. Podstawą takiego wnioskowania była jednocześnie analiza dowodów z dokumentów zebranych – wobec braku w tym zakresie jakiegokolwiek aktywności oskarżycieli – z inicjatywy Sądu.

Kluczem dla zrozumienia opisywanej sytuacji – a w konsekwencji przyjęcia odpowiedzialności W. K. w kształcie opisanym w punkcie 1c) wyroku – była chronologia zdarzeń związanych z funkcjonowaniem Kancelarii (...) oraz (...) Sp. z o.o.

Najpóźniej w dniu 13 maja 2013r. doszło do wyjaśnienia spornych kwestii pomiędzy (...) (...) a (...); jest to koniec impasu finansowego związanego z blokadą rachunków Spółki.

W dniu 13 maja 2013r. P. S. (1) przesłał oskarżonemu drogą mailową projekt umowy o doradztwo z prośbą o jej podpisanie. W wyniku tego powstał dokument o nazwie „umowa o świadczenie usług w zakresie doradztwa finansowego i prawnego” antydatowana na 30 kwietnia 2013r.

W dniach 7 czerwca i 30 sierpnia 2013r. Kancelaria Adwokacka (...) wystawiła dla (...) (...) dwie faktury na kwoty po 123 000 zł brutto.

W dniach 20 czerwca i 30 sierpnia 2013r. (...) wystawiła dla Kancelarii (...) dwie faktury na kwoty po 110.700 zł brutto w tytule wpisując: „wynagrodzenie za świadczenie usług zgodnie z punktem 4. Umowy ramowej o świadczenie usług z dn. 6/6/2013”.

W okresie od 1 lipca 2013r. do 28 października 2013r. na polecenie W. K. dokonano piętnastu przelewów bankowych na łączną kwotę 233.000 zł brutto na rachunek bankowy Kancelarii (...).

(...) Spółka z o.o. została zarejestrowana w KRS w dniu 18 grudnia 2012r. początkowo jej Prezesem i jedynym udziałowcem był T. K., który w dniu 15 października 2013r. dokonał zbycia większości udziałów (o wartości

4.500 z 5.000 zł) P. S. (1), który tego samego dnia został Prezesem Zarządu Spółki i głównym jej udziałowcem (mniejszościowym udziałowcem z udziałami o wartości 500 zł została A. K. (2)).

Faktycznie Spółka ta wypracowała zysk, i to nieznaczny w stosunku do osiągniętych obrotów, jedynie w 2013r., bowiem w 2014r. osiągnęła stratę, zaś w 2016r. po jałowym 2015r., zawiesiła działalność. Przyglądając się strukturze obrotów owego podmiotu łatwo spostrzec, że faktycznie (...) była jedynie „przystankiem” dla przeważającej większości środków finansowych, które płynęły w owym, 2013 roku szerokim strumieniem do kieszeni T. K.. Tak było również w przypadku korzyści finansowych związanych z umową podpisaną z oskarżonym działającym w imieniu zarządzanej Spółki.

Co znamienne, Spółka ta zwiesiła działalność z dniem 29 kwietnia 2016r., to jest w czasie, w którym zainteresowanie organu prowadzącego postępowanie w niniejszej sprawie zaczęło ogniskować się na wątku „współpracy” oskarżonego z Kancelarią (...).

Sąd doszedł do wniosku, że tej sferze działalności (...) oraz powiązanych z nią osób powinny przyjrzeć się bliżej organy ścigania, bowiem zakres jej wątpliwej działalności jawnie wykracza poza przedmiotowe i podmiotowe ramy niniejszego postępowania.

Przedstawione wyżej poszlaki oparte głównie na dowodach z dokumentów wyświetliły nie tylko nieprawdziwość relacji omawianych, osobowych źródeł dowodowych, ale przede wszystkim pozwoliły w sposób kategoryczny i pewny ustalić sposób ich współpracy wynikającej z wzajemnych powiązań.

Analizując przedstawione fakty Sąd brał pod uwagę również innego rodzaju wariant, oparty na założeniu, że kłamliwość relacji procesowych oskarżonego i wymienionych wyżej świadków zmierza do zamaskowania innego, niż ustalony powyżej, sprzecznego z prawem procederu, polegającego na wręczeniu, bądź przyjęciu łapówki w związku z zajmowaniem stanowiska kierowniczego (art.296a kk) przy okazji rozwiązania kryzysu finansowego, w jakim znalazł się(...) (...) wiosną 2013r., uznając jednak, że ciąg zdarzeń poddany logicznej obróbce wyklucza przyjęcie takiego założenia.

Gdyby faktycznie, jak twierdzi oskarżony w jednej z lansowanych wersji zdarzeń, umowa zawarta z Kancelarią (...) miała maskować przekazanie kwoty 233.000 zł niejako „pod stołem”, jako łapówkę za „odblokowanie” rachunków bankowych (...) (...) przez (...) to logika nakazuje przyjąć, że taki fortel, jako ryzykowny gospodarczo i prawnie, byłby konsultowany przez oskarżonego i akceptowany przez udziałowców Spółki. Tymczasem było inaczej. M. i M. L. (1) aż do 2015r. nie mieli pojęcia o zawarciu takiej umowy i związanych z nią wypłatach. Co więcej, mechanizm działania oskarżonego do złudzenia przypominał ten, zastosowany niespełna rok wcześniej z podmiotem o nazwie (...), wpisując się w swoisty modus operandi przyjęty przez W. K. do pozyskiwania dodatkowych źródeł dochodów.

Wreszcie – o czym była mowa powyżej – skoro już w listopadzie 2012r. w głowie oskarżonego powstał zamiar zawarcia takiej właśnie umowy o świadczenie usług w zakresie doradztwa (czego dowodem było odnalezienie w jego komputerze draftu umowy stanowiącej pierwowzór przedmiotowego kontraktu), to bezsprzecznie nie był on powiązany z kryzysem finansowym (...) (...), w jakim Spółka ta znalazła się wiosną 2013r. Z tego też powodu wykluczyć można przyjęcie, by zawarcie umowy z Kancelarią Adwokacką było „przykrywką” dla wręczenia łapówki w związku z odblokowaniem finansowania Spółki, natomiast stwierdzić trzeba, że zamiarem takiego działania było wprowadzenie Spółki w błąd w celu osiągnięcia przez oskarżonego i współdziałające z nim osoby korzyści majątkowej.

Odnosząc się do pozostałych osobowych źródeł dowodowych Sąd nie znalazł podstaw do uznania, że ich relacje zawierają informacje nieprawdziwe, bądź nierzetelne. Zarówno zeznania M. i M. L. (2), jak i pracowników (...) (...) uznać trzeba za rzetelne. Ich wiarygodność wynika nie tylko z ich niezmienności w toku całego postępowania karnego, ale również korelacji z dowodami z dokumentów, ze swej natury posiadających walor obiektywny.

Choć Sąd przyznaje, że depozycje **M. Z.**, **A. J.**, **B. S.**, **A. W.** były składne i szczerze, to nie stanowiły one kluczowych dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie. Były natomiast doskonałym źródłem informacji, pozwalającym na odtworzenie relacji istniejących pomiędzy pracownikami a kadrą zarządzającą oraz udziałowcami Spółki, a także

charakteryzującym ów znamieny brak nadzoru nad działalnością oskarżonego, który skutkował tak znacznymi malwersacjami.

Odrębnej uwagi wymagają zeznania **M. i M. L. (2)**. Słuchając ich Sąd dostrzegał nieprzemijającą konsternację związaną z oceną swobody, z jaką oskarżony dysponował środkami pieniężnymi Spółki. O ile jednak relacje M. L. (1) były wyważone i odpowiadały pozostałemu materiałowi dowodowemu, któremu Sąd dał wiarę, to relacje M. L. (2) w wielu miejscach cechy tej były pozbawione.

W szczególności Sąd nie uwierzył zapewnieniom świadka, by w Spółce za rządów W. K. istniał spisany regulamin korzystania z firmowych kart kredytowych. Gdyby tak było, to M. L. (2) byłby jedynym, który ów dokument by widział (jego istnieniu w owym czasie przeczyli nawet doświadczeni i długoletni pracownicy Spółki).

Mimo pewnych, mniej istotnych nieścisłości relacje procesowe M. L. (2) Sąd uznał za szczerze i spontaniczne. Były one źródłem cennej wiedzy na temat relacji istniejących w Spółce w czasie zatrudnienia w niej oskarżonego, a zwłaszcza niebywałego rozprzężenia dyscypliny finansowej i patologicznej wręcz niefrasobliwości w dysponowaniu finansami spółki, jaka charakteryzowała postawę nie tylko oskarżonego, ale i tego właściciela udziałów.

Pozostałe dowody, w tym dowody z dokumentów zebranych w śledztwie i w toku postępowania sądowego, nie omówione powyżej, nie wzbudziły wątpliwości Sądu co do ich autentyczności, bądź wiarygodności. Żaden z nich nie został zakwestionowany przez strony procesu.

Rozważania prawne.

Konstrukcja zarzutu opisanego w punkcie I. aktu oskarżenia, jak i jego kwalifikacja prawna wymagały korekty, którą dokonał Sąd bacząc na formalne wymogi wynikające z art.399 § 1 kpk.

Po pierwsze, prokurator uznał wszystkie inkryminowane zachowania oskarżonego jako jeden czyn, a które – jak wynika z poczynionych ustaleń – nie mogły być spięte klamrą czynu ciągłego już choćby z tego względu, że nie ma dowodów wskazujących na to, że łączył je jeden, z góry powzięty zamiar, o którym mowa w art.12 kk.

Wymogi wyznaczone przez przepisy prawa karnego nakazywały więc Sądowi – nie wychodząc poza granice aktu oskarżenia – dokonanie odmiennej redakcji i subsumcji zachowań opisanych przez oskarżyciela w zarzucie nr I aktu oskarżenia.

Odwołując się do poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że W. K.:

1. działając w okresie od stycznia 2010r. do maja 2014r. zrealizował znamiona art.284 § 2 kk w związku z art.294 § 1 kk i art.12 kk w ten sposób, że będąc z racji pełnionej funkcji we władzach (...) Spółki z o.o. upoważniony do korzystania z powierzonych mu, firmowych środków finansowych, za pośrednictwem kart kredytowych dokonywał bezzwrotnych wypłat gotówki, przelewów, bądź zakupów i wydatków na cele nie związane z jej działalnością;
2. w okresie czasu pomiędzy dniem 15 stycznia 2012r. a 29 maja 2012r. w P., jako Prezes Zarządu (...) Spółki z o.o. z siedzibą w P., przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyrządził spółce (...) szkodę majątkową w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z I. C. i H. K., doprowadził zarządzaną Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem poprzez wypłatę kwoty 308.000 złotych tytułem nienależnego wynagrodzenia w związku z podpisaniem przez oskarżonego w imieniu (...) Spółki z o.o. noszącej datę 20 stycznia 2012 roku umowy o świadczenie usług doradztwa finansowego z I. C., działającą w imieniu uprzednio powołanej w tym celu przez troje z oskarżonych firmy (...), przy czym obydwójce poświadczyli w ten sposób nieprawdę co do faktycznego zamiaru świadczenia przez (...) tego rodzaju usług na rzecz drugiej strony umowy (wiedząc, że podpisana umowa jest fikcyjna, a podmiot o nazwie (...) nie będzie świadczył żadnych usług doradczych), tym samym wprowadzając (...) Spółkę z o.o. w błąd co do tego faktu, a następnie – używając takiego dokumentu poprzez przedłożenie go do (...) Spółki (...) celem rozliczenia – w dniu 10 maja 2012 roku zlecił dokonanie przelewu kwoty 308.000 brutto (250.000 netto) złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z konta nr (...) należącego

do Spółki (...) na konto firmy (...), do dysponowania którym upoważniona była H. K., a następnie przelane w ten sposób środki płatnicze, będące de facto korzyściami związanymi z popełnieniem opisanego przestępstwa, wspólnie i w porozumieniu z H. K. i I. C. przekazał na prywatne konta W. K., H. K. i I. C. działając w celu udaremnienia ich wykrycia oraz stwierdzenia ich przestępczego pochodzenia, przyjmując, że tak opisany czyn wyczerpał dyspozycje art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk w zbiegu z art.296 § 1 i 2 kk, art.299 § 1, 5 i 6 kk w związku z art.11 § 2 kk i art.12 kk;

3. w okresie czasu nie później niż od dnia 30 kwietnia 2013 roku do 17 lutego 2014 roku w P. jako Prezes Zarządu zobowiązany na podstawie przepisu ustawy i umowy do zajmowania się sprawami majątkowymi i działalnością gospodarczą (...) Spółki z o.o., przez nadużycie udzielonych mu uprawnień, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyrządził Spółce (...) szkodę majątkową w ten sposób, że działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, doprowadził zarządzaną Spółkę do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem poprzez wypłatę kwoty 233.000 złotych tytułem nienależnego wynagrodzenia w związku z podpisaniem w imieniu (...) Spółki z o.o. umowy o świadczenie usług doradztwa finansowego z Kancelarią Adwokacką prowadzoną przez ustalonego adwokata w W., przy czym obydwójce poświadczyli w ten sposób nieprawdę co do faktycznego zamiaru świadczenia przez tę Kancelarię tego rodzaju usług na rzecz drugiej strony umowy (wiedząc, że podpisana umowa jest fikcyjna), tym samym wprowadzając (...) Spółkę z o.o. w błąd co do tego faktu, a następnie – uprzednio używając takiego dokumentu poprzez przedłożenie go do (...) Spółki (...) celem rozliczenia – w okresie od 7 czerwca 2013r. do 17 lutego 2014r. zlecił dokonanie przelewów na łączną kwotę brutto 233.000 złotych tytułem zapłaty za fikcyjne usługi doradcze z rachunku bankowego należącego do spółki (...) na konto Kancelarii, do dysponowania którym upoważniona była ustalona osoba, przyjmując, że tak opisany czyn wyczerpał dyspozycje art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk w zbiegu z art.296 § 1 i 2 kk w związku z art.12 kk i art.11 § 2 kk.

Ad.1.

Działanie oskarżonego opisanego w punkcie 1a. wyroku zostało przez Sąd zakwalifikowane jako sprzeniewierzenie pieniędzy znacznej wartości. W. K. w omawianym okresie czasu pełnił w (...) Spółce z o.o. funkcje – kolejno - Kierownika do spraw Finansów, Dyrektora Finansowego, Prezesa Zarządu i Dyrektora Zarządzającego. Z racji zajmowanych stanowisk od stycznia 2010r. do maja 2014r. oddano mu do dyspozycji cztery firmowe karty kredytowe, z których mógł on korzystać. Jak wynika z zebranych dowodów, oskarżony możliwość tą skwapliwie realizował. Poczynionych wydatków nigdy jednak nie rozliczał ze Spółką za pomocą dokumentów źródłowych.

Z uwagi na opisanego wyżej trudności dowodowe uniemożliwiające precyzyjne i niewątpliwe ustalenie przeznaczenia każdego z wydatków dokonanych przez oskarżonego, Sąd za podstawę odpowiedzialności przyjął te z nich, które bezspornie miały charakter prywatny i jak dotąd nie zostały zwrócone. Przyczyny takiego rozumowania zostały wskazane powyżej, przy okazji oceny dowodów.

Przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna, odmienna od tej zawartej w akcie oskarżenia wynika stąd, że W. K. był faktycznie dysponentem środków finansowych znajdujących się na rachunkach bankowych, do których posiadał niekontrolowany dostęp przy pomocy wydanych mu kart kredytowych. To oczywiste, że oskarżony – z racji rozwoju umysłowego, posiadanego wykształcenia i doświadczenia zawodowego i życiowego posiadał pełną wiedzę, że środki finansowe znajdujące się na owych rachunkach Spółka powierzyła mu w określonym celu i w związku z tym miał on całkowitą świadomość, że może używać ich tylko w granicach określonych ich przeznaczeniem i nie powinien korzystać z nich jak ze swej własności. Uchybiając tej powinności świadomie, po wielokroć, działając w krótkich odstępach czasu, realizując jeden, odnawialny zamiar wynikający z tej samej, nadarzającej się okazji, zatem działając czynem ciągłym opisanym w art.12 kk, sprzeniewierzył łącznie kwotę 145.705,58 zł, stanowiącą mienie znacznej wartości w rozumieniu art.115 § 5 kk. Czynności sprawcze polegały na wypłatach gotówki, na zakupach usług i przedmiotów, dokonywanych w sklepach oraz za pomocą Internetu.

Odmienną czynnością sprawczą, choć stanowiącą jeden z przejawów czynu ciągłego opisanego w punkcie 1. wyroku było zachowanie oskarżonego polegające na dokonywaniu przelewów z firmowego rachunku bankowego na swe prywatne konto. Sąd przyjął, że W. K. także w tym przypadku dopuścił się sprzeniewierzenia określonej kwoty

pieniędzy, bowiem z racji posiadanych prerogatyw sprawował pieczę nad środkami finansowymi Spółki, które w tym sensie zostały mu powierzone.

Ad. 2.

Sąd uznał, że zespół zachowań opisanych w punkcie 1. b) wyroku wyczerpał znamiona art.286 § 1 kk w związku z art.294 § 1 kk, art.296 § 1 i 2 kk i art.299 § 1, 5 i 6 kk w związku z art.11 § 2 kk i art.12 kk.

Modus operandi oskarżonego był banalnie prosty. Działając wspólnie i w porozumieniu ze swą żoną i szwagierką powołał podmiot gospodarczy o nazwie (...) I. G., stwarzając przy tym pozory jego autentyczności. Następnie, w okresie czasu od lutego do maja 2012r. jako Prezes Zarządu (...) Spółki z o.o. podpisał z I. G. działającą w imieniu (...) umowę, której przedmiotem miały być usługi doradcze wiedząc przy tym, że wykreowany stosunek prawny jest czystą fikcją, mającą zamaskować faktyczne, bezpodstawne i bezprawne wyprowadzenie z zarządzanej Spółki kwoty zapisanej w umowie jako wynagrodzenie kontrahenta i wprowadzenie jej – w ustalonych częściach – do majątku małżonków K. i I. G.. Można by rzec – klasyczne oszustwo, szkoleniowy model działania wypełniającego znamiona **art.286 § 1 kk**, kwalifikowane łącznie z art.294 § 1 kk z uwagi na wartość wyrządzonych szkody.

Kumulatywne zakwalifikowanie zachowania W. K. wespół z **art.296 § 1 i 2 kk** wynika z faktu, że wprowadzenie w błąd pracowników (...) Spółka z o.o., o którym mowa w art.286 § 1 kk, polegające w szczególności na stworzeniu iluzji współpracy doradczej z podmiotem o nazwie (...) było zachowaniem, które było bezpośrednio powiązane z funkcją sprawowaną wówczas przez oskarżonego w strukturach kierowniczych (...). Oskarżony był w owym czasie, jako Prezes Zarządu, zobowiązany do zajmowania się sprawami spółki (źródłem tego obowiązku była umowa o pracę). Stworzenie przy udziale pozostałych oskarżonych fikcyjnego podmiotu, ale przede wszystkim – podpisanie w imieniu Spółki (...) z taką „efemerydą” umowy o współpracę doradczą – stanowiło przejaw jawnego i celowego nadużycia udzielonych mu uprawnień do reprezentowania Spółki, a przede wszystkim – dbania o jej interesy, zaś szkoda wyrządzona takim zachowaniem wyrażała się kwotą bezpodstawnego honorarium wypłaconego fikcyjnemu partnerowi kontraktowemu. Celem całej intrygi było osiągnięcie korzyści majątkowej, tak przez W. K., jak i dwie oskarżone (§ 2 omawianej normy prawnej). Inaczej mówiąc, o kumulatywnej kwalifikacji zachowania oskarżonego uwzględniającej normę z art.296 kk zadecydowało ściśle powiązanie jego działania, wpisującego się w znamiona występkę oszustwa, z nadużyciem uprawnień przyznanych mu jako Prezesowi Spółki do podpisywania umów w jej imieniu.

Element działań oskarżonego wpisywał się również w dyspozycję **art.299 § 1, 5 i 6 kk**, stanowiąc występek potocznie nazywany praniem brudnych pieniędzy.

W. K., działając z innymi osobami, przekazał środki płatnicze osiągnięte z uprzednio dokonanego oszustwa, doprowadzając do zasilenia stosownym przelewem rachunku bankowego firmy (...), którego de facto był współposiadaczem. Środki te były następnie rozdysponowywane na prywatne rachunki współoskarżonych. Działania te miały na celu co najmniej znaczne utrudnienie stwierdzenia przestępnego pochodzenia, a następnie – zajęcia korzyści osiągniętych z oszustwa. W ten sposób oskarżeni osiągnęli znaczną korzyść majątkową w rozumieniu § 6 powołanej normy prawnej.

Wszystkie opisane wyżej zmiany opisu i kwalifikacji prawnych czynów przypisanych oskarżonemu Sąd czynił z poszanowaniem tożsamości czynu w perspektywie zasady skargowości w postępowaniu karnym. Przypomnieć trzeba, że granice rozpoznania sprawy są wyznaczone poprzez opisane w skardze zdarzenie historyczne (zachowanie sprawcy), natomiast Sąd wyrokując w sprawie nie jest związany ani poszczególnymi elementami opisu, ani też kwalifikacją prawną przyjętą przez oskarżyciela, które – o ile nie wykracza poza owo zdarzenie opisane w akcie oskarżenia – może modyfikować w oparciu o poczynione ustalenia.

Ponieważ opis czynu pierwotnie zarzuconego W. K. zawierał wszystkie elementy konstytutywne dla przyjęcia jego sprawstwa w zakresie występków opisanych we wszystkich normach prawnych zawartych w podstawie skazania,

przeprowadzone przez Sąd Okręgowy zabiegi mające na celu wyświetlenie pełnej zawartości kryminalnej jego poczynań były dopuszczalne.

Zmieniając opisy czynów przypisanych H. K. i I. C. Sąd, dzieląc tezę prokuratora co do ich działania wspólnie i w porozumieniu z W. K. w ramach czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1b) wyroku – działając w granicach wyznaczonych skargą oskarżyciela publicznego – uzupełnił redakcję tych zachowań oraz ich kwalifikacje prawne tak, by oddawały w pełni opis i normatywne ujęcie inkryminowanych zdarzeń.

Pomimo tego, że oskarżone negowały świadomość, by przedsięwzięcie, w którym aktywnie uczestniczyły było sprzeczne z prawem, Sąd na podstawie dowodów pośrednich nie miał wątpliwości, że zarówno H. K., jak i jej siostra, przy współudziale W. K., świadomie i celowo przedsięwbrały czynności zmierzające do osiągnięcia korzyści majątkowych polegające na doprowadzeniu pokrzywdzonej spółki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Mówiąc wprost – znamiona powołanych norm prawnych oskarżeni wypełnili w formie współsprawstwa, to znaczy działając wspólnie i w porozumieniu.

O ile bez wątplenia kompozytorem partytury i brawurowym dyrygentem był W. K., to odegranie owego przestępczego utworu wymagało współudziału kilku wykonawców grających w ściśle określonym porządku i kolejności.

W. K. wiedział, że ostrożność wynikająca z podstawowych zasad kamuflażu nie pozwala na to, by nowo utworzony, fikcyjny podmiot znajdował proste powiązanie z oskarżonym. Wtajemniczona w proceder żona oskarżonego była nieprzydatna z uwagi na tożsamość nazwiska. Z tej perspektywy I. G. jawiła się jako osoba idealna do wypełnienia powierzonej jej roli; nosiła inne nazwisko niż jej siostra (jej nazwisko różniło się – z oczywistych względów – nawet od panińskiego nazwiska H. K.), była osobą zaufaną i – jak się okazało – gotową za „skromną” gratyfikacją w uczestniczeniu w owej maskaradzie.

Z całą stanowczością podkreślenia wymaga – o czym szerzej wspomniano przy okazji oceny dowodów – że wersja, do której starali się przekonać Sąd oskarżeni, jakoby H. K. i I. C. nie miały świadomości bezprawności swych działań, jest całkowicie nieprzekonywująca. Gdyby faktycznie całe przedsięwzięcie, o którym mowa, odbywało się za przyzwoleniem (a nawet – za namową) L., angażowanie I. C. w omawianą sekwencję zdarzeń nie miałoby żadnego powodu i sensu. Tymczasem jej udział i przypisana jej rola polegająca na firmowaniu swym nazwiskiem podmiotu o nazwie (...), a następnie – podpisaniu fikcyjnej, poświadczającej nieprawdę umowy z nikim innym jak własnym szwagrem, umocowanie do reprezentowania firmy swej siostry i finalnie – przyjęcie kwoty 16.000 zł bezpośrednio po tym, jak na rachunek (...)u wpłynęły pieniądze z konta Spółki (...) w sposób niezbity dowodzą istnienia przestępczego porozumienia pomiędzy całą trójką oskarżonych już w momencie utworzenia (...)u. Co więcej, udział każdego z nich stanowił warunek sine qua non powodzenia całego przedsięwzięcia. Bez czynnego udziału każdego z nich występki, który został im przypisany nie mógłby zostać zrealizowany od początku do końca.

Konkludując tę część rozważań, niniejsza sprawa dostarczyła wręcz szkoleniowego przykładu ilustrującego realizację przestępczego porozumienia przez współsprawców w ramach uprzedniego, precyzyjnie wyznaczonego, podziału ról. Przy tym akt sprawczy, choć z góry zaplanowany, został rozciągnięty w czasie i zrealizowany w okresie ramowo ujętym w zarzucie, stąd w kwalifikacji prawnej czynów opisanych w punktach 1 b) i 4. i 5. wyroku powołany został art.12 kk.

Pomijając inne, poślednie mankamenty konstrukcji zarzutów aktu oskarżenia, do których – co z przykrością i żalem stwierdza Sąd – prokurator mozolnie przyzwyczajają Sąd, na marginesie przedstawionych wyżej rozważań z zażenowaniem zauważyć trzeba rzadko spotykaną niekonsekwencję, by nie rzec – niefrasobliwość, jaką wykazał się autor oskarżenia podczas redagowania swej skargi; z konstrukcji zarzutów stawianych H. K. i I. C. wyczytać można, że prokurator oskarżył je o popełnienie występku z art.286 § 1 kk popełnionego wspólnie i w porozumieniu z W. K.. Tymczasem, po pierwsze, próżno szukać w opisie czynu zarzucanego oskarżonemu wzmianki o współsprawstwie, a po drugie, owa niekonsekwencja znajduje przełożenie w powołanej przez oskarżyciela kwalifikacji prawnej: H. K. i I. C. zarzucono występki z art.286 § 1 kk, zaś W. K. – przestępstwo z art.296 § 1, 2 i 3 kk w związku z art.284 § 2 kk i art.294 § 1 kk i art.12 kk. Za retoryczne można więc uznać pytanie, w jaki sposób dwie oskarżone miałyby dopuścić

się oszustwa wspólnie i w porozumieniu z W. K., który w tym samym czasie w ramach tego samego czynu miałby indywidualnie zrealizować znamiona występku działania na szkodę spółki oraz przywłaszczenia mienia? Wydaje się, że koncepcja oskarżenia, jaka przyświecała oskarżycielowi publicznemu w niniejszej sprawie pozostanie na zawsze jego tajemnicą, bowiem prokurator, ku rozczarowaniu Sądu, w mowie końcowej nie odniósł się do opisanych wyżej konstrukcji poprzestając – w tak skomplikowanej pod względem dowodowym i prawnym sprawie – na wygłoszeniu kilku lakonicznych komunałów dotyczących wymiaru żądanych kar.

Ad. 3.

Analogiczną konstrukcję prawną Sąd przyjął w zakresie drugiego ze zdarzeń dotyczących nawiązania „współpracy” z Kancelarią Adwokacką (...).

Zebrane dowody, szczegółowo przedstawione i ocenione w powyższej części pisemnych motywów, pozwoliły na bezsporne i kategoryczne ustalenie, że W. K. wykorzystał ową kancelarię, a także – firmę (...) – do wyprowadzenia 233.000 zł tytułem zapłaty za fikcyjną umowę o doradztwo, jakie adwokat P. S. (1) fikcyjnie świadczyć miał na rzecz Spółki (...).

Przyjęte przez Sąd zachowanie oskarżonego wpisało się w znamiona **art.286 § 1 kk** kwalifikowane łącznie z **art.294 § 1 kk** z uwagi na wartość wyrządzonej szkody. W. K. doprowadził bowiem zarządzaną Spółkę (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem polegającym na zapłacie na rzecz Kancelarii Adwokackiej (...), w okresie od 7 czerwca 2013r. do 17 lutego 2014r., łącznie kwoty 233.000 zł, a było to następstwem wprowadzenia w błąd owej Spółki co do faktu rzeczywistego nawiązania współpracy w zakresie doradztwa finansowego, jakie świadczyć miał adwokat P. S. (1) na rzecz podmiotu zarządzanego przez oskarżonego.

Uwagi, które poczynił Sąd przy okazji omówienia kwalifikacji prawnej czynu z punktu 1.b wyroku zachowują aktualność także co do kumulatywnej kwalifikacji z **art.296 § 1 i 2 kk**.

Pomimo tego, że akt oskarżenia nie obejmował swym podmiotowym zakresem innych osób, kierując się dokonanymi z urzędu ustaleniami Sąd zmodyfikował opis czynu zawartego w punkcie 1c) wyroku przyjmując, że W. K. dopuścił się go wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami.

Podobnie, jak w przypadku casusu (...), do zrealizowania czynności sprawczej, polegającej na osiągnięciu korzyści majątkowej poprzez wprowadzenie w błąd (...) (...), oskarżony potrzebował współdziałania innych osób, które odegrały rolę fasadowych podmiotów, fikcyjnie powołanych do świadczenia usług doradczych. W rolę te wcielili się P. S. (1) i T. K., stanowiąc dwa ogniwa przestępczego łańcuszka służącego do wyssania z kasy M. (...) pokaźnej kwoty z tytułu zapłaty za usługi, które nigdy nie miały być wykonane. I podobnie, jak w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 b) wyroku, bez aktywnego udziału dwóch, wymienionych wyżej osób dokonanie tego występuku byłoby niemożliwe.

Kończąc tę część wywodów Sąd zauważa, że ograniczenia dowodowe (zwłaszcza wynikające z rygorów związanych z tajemnicą bankową) nie pozwoliły Sądowi na dokonanie ustaleń dotyczących podziału kwoty przelanej przez (...) (...) na rachunek P. S. (1), a następnie – (...) i dalej – na rachunek T. K.. W żadnym jednak razie nie spowodowało to niemożliwości przypisania W. K. sprawstwa w omawianym zakresie, bowiem zebrane dowody pozwoliły na niezaprzeczone ustalenie, że ciąg inkryminowanych zachowań oskarżonego zmierzał wyłącznie do osiągnięcia korzyści majątkowej. Proporcje, w jakim owo wzbogacenie przypadło w udziale oskarżonemu były irrelewantne z punktu widzenia przypisania mu odpowiedzialności z art.286 § 1 kk.

Redakcja opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia nie pozwalała, pomimo stosownych ustaleń w tym zakresie, na jego rozszerzenie o zachowania wpisujące się w dyspozycję normy art.299 § 1, 5 i 6 kk w sposób, w jaki Sąd dokonał tego w punkcie 1b) wyroku. Odmiennie niż w przypadku części zarzutu odnoszącego się do (...) prokurator nie objął ściganiem tego elementu zachowania W. K., który przejawiał się transferem środków finansowych pochodzących z oszustwa, na rachunki – kolejno – Kancelarii Adwokackiej (...), a później – (...) Sp. z o.o. i T. K..

Wynika stąd, że dodanie tego elementu ustaleń faktycznych do opisu czynu, a w konsekwencji – wzbogacenie jego kwalifikacji prawnej o art.299 § 1, 5 i 6 kk skutkowałoby naruszeniem art.399 § 1 kpk.

Wymiar kar.

W. K..

Stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynów przypisanych W. K. jest ogromny.

Każdego z nich oskarżony dopuścił się z zamiarem kierunkowym, bezwzględnie i perfidnie zaspokajając niebotyczne pokłady własnej chciwości.

Oskarżony, będąc dobrze wynagradzanym przedstawicielem władz znacznej wielkości spółki, nadużywając zaufania, jakim darzyli go jej właściciele, wykorzystując fakt ich niezajomości realiów biznesowych w Polsce oraz znajomości języka polskiego, będąc Prezesem, a więc osobą, na która powinna wykazywać ponadprzeciętne walory uczciwości i lojalności wobec podmiotu, którym zarządza, przez okres przeszło czterech lat regularnie i metodycznie Spółkę tę okradał.

Szczególną dezaprobatę budzi poczucie bezkarności oskarżonego. W. K. stosował prymitywne metody mające na celu stworzyć pozory legalności jego szwindli. Był na tyle pewny siebie, że nie dokładał nawet należytej staranności, by dbać o szczegółowe zapisy dokumentów, pod którymi się podpisywał.

Z głęboką dezaprobatą spotkała się wyjątkowa konsekwencja, z jaką oskarżony opróżnił konta (...) (...) i poczucie, że Spółka ta stanowi jego „folwark”, z którego może bezkarnie korzystać. Jeśli dodać do tego premedytację przejawiającą się drobiazgowością planu, jaki stworzony został dla popełnienia czynów przypisanych oskarżonemu w punktach 1 b) i 1c) wyroku, przypisane mu przestępstwa budzą wyjątkową odrazę.

Wobec tych wszystkich okoliczności dotychczasowa niekaralność oskarżonego jest marną okolicznością łagodzącą, która błędnie choćby w obliczu wielości norm prawnych, które oskarżony wypełnił swymi zachowaniami, a także jego działaniami wspólnie i w porozumieniu, jakie podejmował w zakresie czynów opisanych w punktach 1b) i 1c) wyroku.

Na korzyść oskarżonego Sąd poczytał częściowe naprawienie szkody wyrządzonej czynem opisanym w punkcie 1b) wyroku, choć uwadze Sądu nie umknął fakt, że przelew kwoty 225 000 zł, którego W. K. dokonał w dniu 4 stycznia 2017r. (k. 1284) był poniekąd efektem uprawomocnienia się orzeczenia, jakie zapadło w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Łodzi o sygn. akt I C 728/15 przedmiotowo powiązanego z niniejszą sprawą i wszczętej w związku z tym egzekucji.

Obok kar pozbawienia wolności i grzywny Sąd uznał za niezbędne z punktu widzenia dyrektyw określonych w art.53 kk, orzeczenie zakazu zajmowania przez W. K. stanowisk w spółkach kapitałowych na okres 5 lat. Orzeczony środek karny jest niezbędny, by uznać uzasadniany wyrok za sprawiedliwy; inkryminowane zachowania oskarżonego stanowiły przejaw wyjątkowego braku kompetencji moralnych wymaganych do zajmowania stanowisk kierowniczych we władzach spółek kapitałowych. Oskarżony swym karygodnym zachowaniem wpisał się w obiegową opinię o etycznej miernocie i braku skrupułów panujących we współczesnym świecie biznesu. Sąd stoi na stanowisku, że tylko surowa reakcja i bezwzględne piętnowanie przejawów niepohamowanej chciwości prowadzącej do czynów tak haniebnych, jak popełnione przez W. K. są w stanie wzbudzić poszanowanie dla prawa i zdrowych zasad, jakie rządzić powinny działaniami kadry zarządzającej współczesnych przedsiębiorstw.

H. K. i I. C..

Wymierzając kary tym oskarżonym Sąd miał na względzie ich podrzędny udział w przestępczym przedsięwzięciu, którego naturalnym inspiratorem był W. K.. Skutkowało to stosownym miarkowaniem kar wymierzonych trojgu oskarżonym, adekwatnie do udziału i zaangażowania każdego z nich w sprzecznym z prawem procederze. Jako

okoliczności obciążające Sąd poczytał: działanie w wielopodmiotowej konfiguracji, z premedytacją, w realizacji precyzyjnie ustalonego podziału ról.

Sąd uznał za zasadne zawieszenie wykonania kar pozbawienia wolności orzeczonych wobec oskarżonych mając przy tym na względzie fakt ich uprzedniej niekaralności. Pomimo karygodności i wyjątkowej niegodziwości ich zachowań Sąd uznał, że funkcję realnej dolegliwości karnej – z uwagi na charakter dobra prawnego, w jakie godzili oskarżeni – powinny przejść wymierzone im kary grzywny w wysokości adekwatnej do zawinienia i ich społecznej szkodliwości.

Podstawą orzeczenia środków kompensacyjnych wobec oskarżonych był art.46 § 1 kk. Wysokość szkody, do której naprawienia zobligowani zostali oskarżeni stanowiła równowartość przywłaszczonych pieniędzy, przy uwzględnieniu faktu częściowego naprawienia szkody wyrządzonej czynem opisanym w punkcie 1b) (4. i 5) wyroku.

Podstawą prawną orzeczenia o kosztach sądowych były art.627 kpk i art.624 § 1 kpk. Zważywszy wysokość orzeczonych kar grzywn oraz obowiązek naprawienia szkody Sąd uznał za zasadne obciążenie oskarżonych kosztami procesu jedynie w części, zasądzając na rzecz Skarbu Państwa jedynie opłaty ustalone w oparciu o art. 2 ust.1 pkt. 4 i 5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.

ZARZĄDZENIE

- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcom oskarżonych i pełnomocnikowi oskarżyciela posiłkowego z pouczeniem o apelacji.